

# ŚPIEWNIK

## GRECJA 2020



DOBRA PRAKTYKA  
ŻEGLARSKA

WYDANIE SZÓSTE POPRAWIONE  
© DOBRA PRAKTYKA ŻEGLARSKA  
KRAKÓW 2020



GDZIE TA KEJA .....	6
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY.....	7
MORSKIE OPOWIEŚCI .....	8
JASNOWŁOSA .....	8
MARCO POLO .....	9
CZTERY PIWKA.....	10
PACYFIK .....	11
24 BYŁ LUTEGO (BIJATYKA) .....	12
BITWA.....	13
SZKUNER I’M ALONE .....	14
PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW.....	15
BIAŁA SUKIENKA .....	16
DZIKI WŁÓCZĘGA.....	17
BARBAROSSA.....	17
HEAVE AWAY, SANTIANO.....	18
JOLLY ROGER .....	19
NORTH WEST PASSAGE .....	20
STARY WRAK.....	21
PRZECHYŁY.....	22
POŻEGNALNY TON.....	23
FEW DAYS .....	24
PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI .....	25
PLASTEREK CYTRYNY .....	26
THE PEŻETS – SZTYNORT IN THE NIGHT .....	27
THE PEŻETS – MIELIZNA .....	28
THE PEŻETS – WARSZAWSKI.....	29
THE PEŻETS – ZA ROK DOMKI.....	30
THE PEŻETS – DZIECI ŻEGLARZY .....	31
THE PEŻETS – KNAGA NA PYSK.....	32
KOMU DZWONIA.....	32
WAGLEWSKI I MALEŃCZUK – KOLEDZY .....	33
JAROMIR NOHAVICA – KIEDY KITĘ ODWALĘ.....	34
ANDRZEJ GRABOWSKI – JESTEM JAK MOTYL.....	35
CHRYZANTEMY ZŁOCISTE .....	36

MAREK ROMAN – PIOSENKA O KWIATACH .....	37
DŻEM – WEHIKUŁ CZASU .....	38
DŻEM – CZERWONY JAK CEGŁA .....	38
DŻEM – WHISKY .....	40
TADEUSZ WOŹNIAK – ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA .....	40
BUDKA SUFLERA – BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH .....	41
BUDKA SUFLERA – JOLKA JOLKA .....	42
BUDKA SUFLERA – TAKIE TANGO.....	43
LOMBARD – PRZEŻYJ TO SAM.....	44
ANITA LIPNICKA & THE HATS – WHISKEY SONG .....	45
GORAN BREGOVIC – CIAO BELLA.....	46
ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – KRÓL .....	47
ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – DZIELNA MARGOT .....	48
KULT – ARAHJA .....	49
KULT – GDY NIE MA DZIECI .....	49
KULT – BARANEK.....	50
KULT – CELINA.....	51
KULT – WÓDKA .....	52
KULT – SOWIECI .....	53
KULT – POLSKA.....	54
KULT – KNAJPA MORDERCÓW .....	55
KULT – DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA .....	56
PERFECT – NIE PŁACZ EWKA .....	56
PERFECT – KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ .....	57
MYSLOVITZ – DLA CIEBIE .....	58
MYSLOVITZ – PEGGY BROWN .....	59
MYSLOVITZ – Z TWARZĄ MARYLIN MONROE.....	59
MYSLOVITZ – DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI.....	61
CZERWONE GITARY – HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI .....	62
LADY PANK – MNIEJ NIŻ ZERO .....	63
LADY PANK – ZAWSZE TAM, GDZIE TY .....	64
KRZYSZTOF KRAWCZYK – CHCIAŁEM BYĆ .....	65
KRZYSZTOF KRAWCZYK – PAROSTATEK .....	66
KRZYSZTOF KRAWCZYK – ZA TOBĄ PÓJDE JAK NA BAL.....	67

CZESŁAW MOZIL – MASZYŃKA DO ŚWIERKANIA .....	68
ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY – OBUDŹ SIĘ .....	69
ROTARY – NA JEDNEJ Z DZIKICH PLAŻ .....	70
ELEKTRYCZNE GITARY – DZIECI.....	70
ELEKTRYCZNE GITARY – KILER .....	71
ELEKTRYCZNE GITARY – JESTEM Z MIASTA .....	71
ELEKTRYCZNE GITARY – CO POWIE RYBA.....	72
ELEKTRYCZNE GITARY – CZŁOWIEK Z LIŚCIEM .....	73
ELEKTRYCZNE GITARY – CO TY TUTAJ ROBISZ .....	74
T. LOVE – WARSZAWA.....	75
MANAAM – CYKADY NA CYKLADACH.....	76
PIESEK – WIECZORNE TELEFONY .....	76
LEJ MI PÓŁ – SIOSTRA.....	77
NOCNY KOCHANEK – ZAPŁĄTANY .....	78
NOCNY KOCHANEK – PIĄTUNIO .....	79
NOCNY KOCHANEK – WAKACYJNY .....	80
SMKKPM – NIEBRZYDKA DZIEWCZYNO.....	81
SMKKPM – MAMY JESZCZE CZAS .....	82
SMKKPM – PIWKO.....	83
SMKKPM – PIECHOTĄ DO TWOJEGO SERCA.....	84
SMKKPM – PIECHOTĄ DO TWOJEGO SERCA.....	84
SMKKPM – BABY.....	84
SMKKPM – SUPERBOHATER .....	85
SMKKPM – NAKŁAMAŁEM .....	87
SMKKPM – UŁAŃSKIE STEPY .....	89
KWIAT JABŁONI – DZIŚ PÓŹNO PÓJDĘ SPAĆ .....	90
KWIAT JABŁONI – NIC WIĘCEJ .....	91
ZACIER – NIEDŹWIEDŹ JANUSZ.....	92
DZIKA DZIKUSKA .....	93
DZICY SĄ .....	94
VAIANA – HOW FAR I’LL GO .....	95
LET IT GO .....	96
VAIANA – BŁYSZCZEĆ.....	97
MGO – ELEKTRYCZNY .....	98

MGO – WATAHA .....	99
MGO – WSZYSCY MUZYCY TO WOJOWNICY .....	100
MGO – POCZĄTEK .....	101
NATALIA PRZYBYSZ – MIÓD .....	102
NATALIA PRZYBYSZ – NAZYWAM SIĘ NIEBO .....	103
NATALIA PRZYBYSZ – ŚWIATŁO NOCNE .....	104
NATALIA PRZYBYSZ – DZIECI MALARZY .....	104
BITAMINA – DOM .....	106
DAWID PODSIADŁO – MAŁOMIASTECZKOWY .....	107
DAWID PODSIADŁO – NIE MA FAL .....	108
ARTUR ANDRUS – PIŁEM W SPALE, SPAŁEM W PILE .....	109
ARTUR ANDRUS – GLANKI I PACYFKI .....	110
ARTUR ANDRUS – SZANTA NARCIARSKA .....	111
ARTUR ANDRUS – CYNICZNE CÓRY ZURYCHU .....	112
ARTUR ANDRUS – PETERSBURG .....	113
MEZO, TABB, KASIA WILK – SACRUM .....	114
SISTARS – SUTRA .....	115
MAFIA – IMIĘ DESZCZU .....	116
EWELINA LISOWSKA – NIEODPORNY ROZUM .....	117
MROZU – JAK NIE MY TO KTO .....	118
LADY GAGA, BRADLEY COOPER – SHALLOW .....	120
THE PROCLAIMERS – 500 MILES .....	121
DOLLY PARTON – JOLENE .....	122
EMILIANA TORRINI – JUNGLE DRUM .....	123
TAYLOR SWIFT – BLANK SPACE .....	124
JESSIE J, ARIANA GRANDE, NICKI MINAJ – BANG BANG .....	126

## GDZIE TA KEJA

1. Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:

- Stary, czy masz czas?

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,

Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

a E7

a

C G C

C7 d

a E7 a

**Ref.:** Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

a E7 a

C G C

g A7 d A7 d

a E7

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs!

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a E7 a

G C C

g A7 d A7 d

a E7 a

2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare džinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

3. Przeszły lata zaprzyjaźle, rzęsą porósł staw  
A na przystani czółno stało – kolorowy paw.  
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,  
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

# HISZPAŃSKIE DZIEWCZyny

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny,  
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów.  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

e C h  
e G D  
C D e  
C h e

**Ref.:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

e G D  
e G D  
C D e  
C h e

2. Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman,  
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz.  
I statki stojące na redzie przy Plymouth,  
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

3. A potem znów żagle na masztach rozkwitną,  
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright.  
I znów stara łajba potoczy się ciężko,  
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

4. Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover.  
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.  
Powoli i znośnie tak płynie nam życie,  
Na wodach i w portach South Foreland Light



## MORSKIE OPowieŚCI

1. Kiedy rum zaszumi w głowie,  
Cały świat nabiera treści,  
Wtedy chętnie słucha człowiek  
Morskich opowieści.

a  
G  
a  
G E7 a

2. Kto chce, ten niechaj słucha,  
Kto nie chce, niech nie słucha,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści.

**Ref.:** Hej, ha! Kolejkę nalej!  
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!  
To zrobi doskonale  
Morskim opowieściom.

3. Łajba to jest morski statek,  
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści.

4. Pływał raz marynarz, który  
Żywił się wyłącznie pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.

## JASNOWŁOSA

1. Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond  
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd  
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat.  
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr?

G C D G  
G e C D7  
G e C F D7  
G C D7 G

**Ref.:** Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,  
W porcie gotowa stoi moja łódź.  
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść  
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

2. Ująłem ją za rękę delikatną jak  
Latem mały motyl albo róży kwiat.  
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,  
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

3. Za moment wypływam w długi, trudny rejs  
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.  
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód  
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.

# MARCO POLO

1. Nasz „Marco Polo” to dzielny ship,  
Największe fale brał.  
W Australii będąc widziałem go,  
Gdy w porcie przy kei stał.

e G D e  
e G  
C e G D  
e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,  
Że zaciągnąłem się.  
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,  
Mój dom i Australii brzeg.

**Ref.:** „Marco Polo”  
W królewskich liniach był,  
„Marco Polo”  
Tysiące przebył mil.

e D C H7  
e D e  
e D C H7  
e D e

2. Na jednej z wysp, za koralu sznur,  
Tubylec złoto dał  
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,  
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,  
Co wyszli na ten brzeg,  
Bo pełne złota ładownie są  
I każdy bogaczem jest.

3. W powrotnej drodze tak szalał sztorm,  
Że drzazgi poszły z rej,  
A statek wciąż burtą wodę brał,  
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam  
Do morza wrzucić tu,  
Do lądu dojść i biedakiem być,  
Ratować choć żywot swój.

## CZTERY PIWKA

1. Ze Świnoujścia do Walvis Bay  
Droga nie była krótka,  
A po dwóch dobach albo mniej,  
Już się skończyła wódka.  
"Do brydża!" - krzyknął Siwy Flak  
I z miejsca rzekł - "Dwa piki",  
A ochmistrz w "telewizor" wlał  
Nie byle jakie siki.

**g**

**D7 g**

**Ref.:** Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
"...czwarta ręka, Króla bije As..."

**G C**

**D7 G**

**G7 C**

**D7 g**

2. A w karcie tylko jeden As  
I nic poza tym nie ma,  
Ale nie powiem przecie - "Pas",  
Może zagrają szlema?  
"Kontra" - mu rzekłem, taki bluff,  
By nieco spuścił z tonu,  
A Fred mu na to - "Cztery trefl!"  
Przywalił bez pardonu.

3. A "mój" w dwa palce obtarł nos,  
To znaczy: nie ma nic...  
I wtedy Flak, podnosząc głos,  
Powiedział - "Cztery pik!"  
I kiedy jeszcze cztery Króle  
Pokazał mu jak trza,  
To Fred, z renonsem - "Siedem pik" -  
Powiedział - "Niech gra Flak!"

4. A ja mu - "Kontra", on mi - "Re",  
Ja czuję pełen luz,  
Bo widzę w moich kartach, że  
Jest atutowy tuz.  
Więc strzelam! Kiedy karty Fred  
Wyłożył mu na blat,  
To każdy mógł zobaczyć, jak  
Siwego Flaka trafia szlag.

5. Już nie pamiętam, ile dni  
 W miesiące złożył czas,  
 Morszczuki dosyć dobrze szły  
 I grało się nie raz,  
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak,  
 Klnę na jumprowe wszy,  
 Choćbyś go prosił tak, czy siak,  
 Nie zasiadł już do gry!

**Ref.:** W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,  
 Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.  
 Gdzieś nam się zapodział atutowy As,  
 Tego Szlema z nami wygrał czas

## PACYFIK

1. Kiedy szliśmy przez Pacyfik  
 Way hay roluj go  
 Zwiało nam z pokładu skrzynki  
 Taki był cholerny sztorm

D  
 D A  
 D  
 D A D

**Ref.:** Hej znowu zmyło coś  
 Zniknął w morzu jakiś gość  
 hej policz który tam  
 Jaki znowu zmyło kram

D G  
 D A  
 D G  
 A D

Pełne śledzia i sardynki  
 Kosze krabów beczkę sera  
 kalesony oficera  
 Sieć jeżowców jedną żabę  
 Kapitańska zmyło babę  
 Beczki rumu nam nie zwiało  
 Pół załogi ją trzymało

D

**Ref.:** Hej znowu zmyło coś  
 Zniknął w morzu jakiś gość  
 Postawcie nam wina dzban  
 Opowiemy dalej wam

## 24 BYŁ LUTEGO (BIJATYKA)

1. To dwudziesty czwarty był lutego,  
poranna zrzędała mgła.  
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,  
Turecki niosły znak.

G  
G D  
e G  
C D e

**Ref.:** No i znów bijatyka, no  
znów bijatyka, no  
bijatyka cały dzień.  
I porąbany dzień i porąbany łeb,  
razem, bracia, aż po zmierzch!

G  
G  
G D  
e G  
C D e

2. Już pierwszy skrada się do burt,  
a zwie się 'Goździk' i  
z Algieru pasza wysłał go,  
żeby nam upuścił krwi.

3. Następny zbliża się do burt,  
a zwie się 'Róży Pąk'.  
Plunęliśmy ze wszystkich luf,  
bardzo szybko szedł na dno.

4. W naszych rękach dwa i dwa na dnie,  
cała reszta zwiata gdzieś.  
A jeden z nich zabraliśmy  
na starej Anglii brzeg.

## BITWA

1. Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie  
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.  
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas  
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

e D C a  
e D G H7  
e D C a  
e D G H7

**Ref.:** Ciepła krew poleje się strugami,  
Wygra ten, kto utrzyma ship.  
W huku dział ktoś przykryje się falami,  
Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h  
C D e  
G D e h  
C D e

2. Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,  
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

3. Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw.  
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

4. Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.  
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

5. Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.  
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,  
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

# SZKUNER I'M ALONE

1. Baksztagiem pruć nasz I'm Alone hen, od Meksyku bram  
A Jankes w dziób kopany po piętach deptał nam.  
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno  
I nawet kabla luzu choć byś robił nie wiem co.
- Ref.:** Sam Neptun śpiewał szanty, po cichu sprzyjał nam  
Więc bił rekordy I'm Alone, choć groził wciąż Wuj Sam  
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras  
Niech diabli porwą Coast Guard, tak mawiał każdy z nas.
2. A dawniej szkuner I'm Alone hen po łowiskach gnał  
Lecz w końcu ryb zabrakło i głód zajrzał w oczy nam.  
Za burtę poszły sieci, bo tak krzyczał kobiet tłum.  
Jankesi mają ginu dość, postawmy więc na rum.
3. Gdy stawialiśmy żagle, to Coast Guard wpadał w trans  
Ta banda bubków w baliach nie miała żadnych szans  
Pułapkę zastawili gnoje choć tak dobrze szło  
Posłali dzielny I'm Alone z ładunkiem aż na dno.
4. Niejeden w Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los  
A wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos,  
Choć jeden z nich nasz I'm Alone swe miejsce w pieśni ma.  
I pewnie Neptun lubi go i w kości na nim gra.
5. A ci co pokład I'm Alone kochali jak swój dom  
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.  
Niech mają choć ten cichy klang, jeden marny dzwon  
I niech każdy do nich woła: Hej, Smuggler z I'm Alone.
- e G D**  
**a7 e**  
**e G D**  
**a e**
- C G**  
**a H7**  
**C G H7 e**  
**a e**

# PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW

1. Nasz "Diament" prawie gotów już  
W cieśninach nie ma kry  
Na kei piękne panny stoją  
W oczach błyszczą łzy

a e  
a e  
a e  
d e a

Kapitan w niebo wlepia wzrok  
Ruszamy lada dzień  
Płyniemy tam, gdzie słońca blask  
Nie mąci nocy cień

**Ref.:** A więc krzycz oh! oh!  
Odwagę w sercu miej  
Wielorybów cielska groźne są  
Lecz dostaniemy je

a G a  
a e a  
a e C G  
a e a

2. Ej panno, po co łzy  
Nic nie zatrzyma mnie  
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie  
Niż wycofam się

No nie płacz, wrócę tu  
Nasz los nie taki zły  
Bo da dukatów wór za tran  
I wielorybie kły

3. Na deku stary wachał wiatr  
Lunetę w ręku miał  
Na łodziach, co zwiślały już  
Z harpunem każdy stał

I dmucha tu i dmucha tam  
Ogromne stado wkrąg  
Harpuny, wiosła, liny brać  
I ciągać brachu, ciąg!

I dla wieloryba już  
Ostatni to dzień  
Bo śmiały harpunnik  
Uderza weń

a e a  
a e a  
a e C G  
a e a



## BIAŁA SUKIENKA

1. Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem.

a e F C  
a e F G C  
E a D7 G  
a e F G C

**Ref.:** I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

C G  
C F C  
G C F  
C D7 G

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

C G  
C F C  
G C F  
C G C

2. Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

3. Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją.  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła?  
Znowu się przeplatają obrazy dwa.

## DZIKI WŁÓCZĘGA

1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni,  
przepuściłem pieniądze na dziwki i gin,  
dzisiaj wracam do domu, pełen złota mam trzos,  
i zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los.

D A D G  
D A D  
D A D G  
D A D

**Ref.:** Już nie wrócę na morze  
nigdy więcej o nie  
wreszcie koniec włóczęgi  
na pewno to wiem.

A  
D G  
D G  
A D

2. Gdy poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,  
powiedziałem barmance, że forsy mi brak,  
poprosiłem o kredyt powiedziała "Idź precz!  
Mogę mieć tu sto takich na skinienie co dzień".

3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot,  
i butelkę najlepszą przysunęła pod nos.  
Powiedziała zalotnie "Co chcesz, mogę ci dać."  
Ja jej na to "Ty flądro, spadaj, znam inny bar."

4. Gdy stanąłem pod domem, przez otwarte drzwi,  
zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi?  
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię,  
zobaczyłem ich radość i przyrzekłem że...

## BARBAROSSA

1. Z Genui do Rzymu droga wiodła morzem  
W ładowni muszkiety złoto oraz noże  
Trzystu nagich galerników rytmicznie w mozole  
Pracowało w pocie wiośłami na dole

a G a  
a G a  
C G C G  
a G C F E a

**Ref.:** Barbarossa, Barbarossa,  
Kocha ciebie piekło, boją się niebios

a G C G a  
d C G a

2. Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania  
A więc nikt nie odkrył, że ktoś ich dogania  
Wystarczyła krótka chwila, mistrzowski abordaż  
Wszystkich w pień wycięła ta piracka horda

3. Rudobrody rzuca rozkazy od steru  
Wyrzucić za burtę martwych oficerów  
Chrześcijanom w końcu dzisiaj utarliśmy nosa  
Jutro świat się dowie, kto to Barbarossa

# HEAVE AWAY, SANTIANO

1. Hej, płynimy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool,  
- Heave away, Santiano!  
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.  
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C  
d C  
C  
d C d C d

**Ref.:** Więc! Heave away i w górę i w dół,  
- Heave away, Santiano!  
Nie minie rok, powrócimy znów  
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C  
d C  
C  
d C d C d

2. Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,  
Żelazny Jankes dowodził nim.

3. Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,  
Bo puste ładownie wypełniać trza nam.

4. A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas,  
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat,

5. Bo Zachariasz Taylor tam górą był,  
Gdy wygrał bój pod Monterrey.

6. I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott,  
Jak Bonaparte pod Waterloo.

7. I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień,  
Gdy Sally Brown pokochała mnie.

# JOLLY ROGER

**Wstęp:** Na, na, na, na

**a F C d E //a a**

**1.** Śmiejesz się do mnie draniu, gdy brew wznoszę swą do góry  
I kiedy pokład pełen krwi, gdy ginie wróg jak szczury,  
Gdy nagiel-zupa szkodzi mi i batem grzbiet pocięty,  
Przedrzeźniasz wtedy moją twarz na płótnie rozciągnięty.

**a F  
C d E  
F C d E  
A G C d E**

**Ref.:** Jolly Roger zmarnował życie mi,  
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi,  
Jolly Roger otuli was na dnie,  
Jolly Roger, Roger, ukryjcie lepiej się!  
Na, na, na...

**a G  
C G  
d a  
F E  
a F C D E  
a F C D E a**

**2.** A on czerwony wkłada płaszcz na chude swe piszczyle.  
Nikt jeńców dziś nie będzie brał, ech, co tu gadać wiele.  
I tylko szansę przeżyć ma ten, kto się szybko podda,  
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni na szczycie w blasku ognia.

**3.** Nad moją głową wisi wciąż ta niepokorna flaga,  
A pod nią co dzień krew i łzy, tchórzostwo i odwaga,  
I choć widziałem już nieraz okryty okręt chmurą,  
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się, bo Jolly zawsze górą.

## NORTH WEST PASSAGE

**Ref.:** Spróbuj chociaż raz Nord-Westowe przejście zdobyć  
Znajdź miejsca, gdzie zimował Franklin u Beauforta wrót  
Wykuj własny szlak przez kraj dziki i surowy  
Przejdź drogą północ-zachód poza lód.

**G C G F a**  
**F C d F**  
**G C G F a**  
**F C G C**

**1.** Brnę przez kry na zachód od Davisa zimnych wrót  
Szlakiem tych których bogactwa wiodły na Daleki Wschód  
Sławę zdobyć chcieli został po nich tylko proch  
Białe kości popłynęły gdzieś na dno.

**a F C G**  
**a F C G C**  
**a F C a**  
**F C G a**

**2.** Trzy wieki przeminęły na wyprawę ruszam znów  
Śladami dzielnych chłopców co walczyli z furią mór  
Miasta z lodu wyrastają by rozpuścić za mną się  
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg.

**3.** Mile wloką się bez końca całą noc pcham się na West  
Tu MacKenzie, David Thompson cała reszta z nimi też  
Wytyczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór  
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę jak ze snu.

**4.** I czymże ja się różnię od pionierów szlaków tych?  
Tak jak oni porzuciłem życie pośród bliskich mi  
By znów odkryć North-West Passage dla tak wielu koniec snów  
Ale marzę bym do domu wrócić mógł.

## STARY WRAK

1. Już zakończył życie swe,  
Oparł dziób o stromy brzeg.  
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew.  
Już pozostał tylko ślad  
Żagli, które targał wiatr.  
Nie zawiodą go już więcej na swój szlak.

d a  
C D G  
a d e a

**Ref.:** Tam gdzieś czeka na nas znów  
Żagli biel i silny wiatr.  
Tam gdzieś czeka żywioł, który wciąż nas gna.  
Gdzieś do postrzępionych fal,  
Do milczących, złotych plaż.  
Stary wrak na pokład już nie weźmie nas.

a  
G  
a F  
F d a  
C D G  
a d e a

2. Dzielny był przez tyle lat,  
"Czarnej Kuli" nosił znak.  
Imię jego wśród liniowców każdy znał.  
Gdy na cumach w porcie stał,  
Smukłe linie, piękny kształt.  
Każdy morze razem z nim zdobywać chciał.

**Ref.:** Płynąć tam, gdzie czeka znów  
Żagli biel i silny wiatr.  
Płynąć tam, gdzie żywioł, który wciąż nas gna.  
Gdzieś do postrzępionych fal,  
Do milczących, złotych plaż.  
Dziś na pokład stary wrak nie weźmie nas.

3. To wędrówki jego kres,  
Skończył się już żagli wiek,  
Nie powrócą pod błękitny nieba dach.  
Tylko w sercach naszych trwa  
Do żaglowców z tamtych lat  
Wielka miłość, która w morze ciągnie nas.

**Ref.:** Chcemy płynąć tam, gdzie znów  
Żagli biel i silny wiatr.  
Chcemy płynąć w żywioł, który wciąż nas gna.  
Tam do postrzępionych fal,  
Do milczących, złotych plaż.  
Stary wrak wciąż pływać będzie w naszych snach. /x2

## PRZECZYŁY

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku,  
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.  
I jest jak przy pierwszym pocałunku  
W ustach sól, gorącej wody smak.

e D e  
e D e  
a D e  
a H7 e

**Ref.:** O – ho, ho! Przechyły i przechyły!  
O – ho, ho! Za falą fala mknie!  
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e  
a D e  
a D e  
a H7 e

2. Zwrot przez sztag, OK! Zaraz zrobię!  
Słyszę jak kapitan cicho klnie.  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

3. Hej ty tam za burtę wychylony  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,  
Żeby coś nie spadło ci na kark.

4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle  
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem  
że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

## POŻEGNALNY TON

1. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg,  
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją.  
Że jeszcze są schowane gdzieś,  
Nieznane lądy, które szczęście twe odmieniają.

C e a  
d F G  
F E7 a D  
C F G C G

2. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg,  
Wśród białej fali piany statek Twój popłynie.  
A jeśli tak spotkamy się,  
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

C e a  
d F G  
F E7 a D  
C F G C G

**Ref.:** Morza i Oceany grzmia,  
Pieśni pożegnalny ton.  
Jeszcze nieraz zobaczymy się,  
Czas stawiać żagle i z portu  
Wyruszać nam w rejs!

C G a F  
C F G C  
C G a F  
C G F  
G C

3. W kolorowych światłach keja lśni,  
A główki portu sennie mruczą do widzenia.  
A jutro, gdy nastanie świt,  
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.

4. Nim ostatni akord wybrzmi już,  
Na pustej scenie nieme staną mikrofony.  
Ostatni raz śpiewamy dziś,  
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.



## FEW DAYS

1. O Panie, czemu w ziemi tkwię,  
Hej raz, hej raz,  
I macham szuflą cały dzień?  
Hej, na morze czas.

F C F  
F B  
F C F  
d A7 d

**Ref.:** Mogę kopać tu dalej,  
Few days, few days,  
Mogę kopać przez dni parę,  
Ale wracać chcę.

d A7 d  
F B  
F A7 d  
d A7 d

2. Tam każdy takie bajdy plótt,  
Nie raz, nie raz,  
Przekroczysz Jukon, złota w bród,  
Hej, na morze czas.

3. Wykopię jeszcze parę dziur,  
Hej raz, hej raz,  
Wyciągnę płonnej skały wór,  
Hej, na morze czas.

4. Za żonę tu łopatę mam,  
Już dość, już dość,  
A zysk, że jej używam sam,  
Hej, na morze czas.

5. O Panie, nie jest to Twój raj,  
O nie, o nie,  
Nadzieję innym głupcom daj,  
Ja na morze chcę.

**Ref.:** Chociaż już mi wystarczy,  
Few days, few days,  
Dam Ci jeszcze jedną szansę,  
Potem wrócić chcę.

Mogę kochać się dalej,  
Few days, few days,  
Mogę kochać przez dni parę,  
Ale wracać chcę.

## PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI

1. Mozolny, twardy i trudny jest nasz wielorybiczny znój.  
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk i nie złąknie groza burz.  
Dziś powrotnym kursem wracamy już, rejsu chyba to ostatnie dni  
I każdy w sercu już chyba ma piękne panny ze starej Maui.

d A F C d C d  
d A F C d C d  
F C d A  
d A F C d A d

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas.

F C d A

Płyńmy w dół, do starej Maui.

Arktyki blask już pożegnać czas.

d A F C d A d

Płyńmy w dół, do starej Maui.

2. Z północnym sztormem już płynąć czas, wśród lodowych groźnych gór.  
I dobrze wiemy, że nadszedł czas ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.  
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś wśród piekielnej, kamczackiej mgły.  
Żegnamy już Arktyki blask i płyniemy do starej Maui.

3. Za sobą mamy już Dimon Head, no i groźne stare Oahu.  
Tam maszty i pokład na długo skuł wszechobecny, groźny lód.  
Jak odrażająca i straszna jest biel Arktyki, tego nie wie nikt.  
Za sobą mamy już setki mil, czas wziąć kurs na starą Maui.

4. Lody zostały za rufą gdzieś, ciepła bryza w żagle dmie,  
Że piękne dziewczyny czekają już na nasz powrót, każdy wie.  
Czarne oczy ich wypatrują nas, chciałby każdy szybko być wśród nich.  
Więc szybciej łajbo nam się tocz, tam do dziewczyn ze starej Maui.

5. Harpuny już odłożyć czas, starczy, dość już wielorybiej krwi.  
Już pełne tranu beczki masz, płynne złoto sprzedasz w mig.  
Za swój żywot psi, za trud i znój, kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron.  
O dzięki Ci, Boże, że każdy mógł wrócić do rodzinnych stron.

6. Kotwica mocno już trzyma dno, wreszcie ujrzysz ukochany dom.  
Przed nami główki portu już i kościelny słyszeć dzwon.  
A na lądzie uciech nas czeka sto, wnet zobaczysz dziatki swe.  
Na spacer weźmiesz żonę swą i zapomnisz wszystkie chwile złe.

## PLASTEREK CYTRYNY

1. Na koniec ciężkiego dnia /x2

Gdy słońce za oknem zaczyna się chować

To nie wiem, jak wy, ale ja /x2

Ja lubię tak sobie, ot ciut!, pożeglować.

a

a d

d

d E a

Szklaneczka cieszy się, bo /x2

Bo widzi, że coli butelkę wytaczam

I przypomina mi o /x2

O odrobinie rudego whiskacza.

a

a d

d

d E a

**Ref.:** Od brzegu szklanego po szklany horyzont,

Gdzie szronu rozpina się mgła.

Płyniemy powoli, pośpiechem się brzydząc

Plasterek cytryny i ja. /x2

a d

F E a

a d

F E a

2. Nieraz słyszałem już, że /x2

Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi

A ja właśnie taki mam styl /x2

Niech każdy tak sobie żegluje jak lubi.

Lecz jeśli martwi was fakt /x2

Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej

W porządku, przyrzekam wam dziś /x2

Od jutra już zacząć wypływać w południe.

# THE PEŻETS – SZTYNORT IN THE NIGHT

1. Sztynort in the night wcale nie milknie  
Bosman ma nas dość, spogląda wilkiem  
A my chcemy grać, bo jutro można spać.

F  
Fmaj7  
F6 g

W kubkach stoi rum, w kieliszkach wódka,  
Dopij drinka, bo kolejna rundka  
Bosman twierdzi, że rozprawi z nami się.

g  
g7  
C7 Fmaj7

**Ref.:** Znow ktoś rozlał coś, Specjal płynie po blacie,  
Lecz nie martw się, bo jeszcze piętnaście w kracie  
Na muzykę czas  
Zagraj jeszcze raz  
Gitar pięć i melodyka, grajek zna tylko Krawczyka.

c7  
D7  
g  
b  
F d g7 C7

2. Tańców nadszedł czas, wszyscy na keję  
Tańczmy ja i ty, mimo że leje  
Zostaw piwo i sternika zbudź, bo śpi.

F  
Fmaj7  
C7 F

**Ref.:** Bal już w porcie trwa, nadziei festyn krótkich,  
Sąsiad klnie jak trza, bo zgubił klucz od łódki,  
Przyszła policja,  
Więc uciekam ja,  
Bosman tańczy poloneza, dzielnicowy nie zamierza.

Dubi dubi du  
Tak to już bywa  
W porcie wtedy, gdy  
DePeŻet wpływa  
Dubi dubi du...

# THE PEŻETS – MIELIZNA

## 1. Mała, rejsów moc

Takich miałem, nic się nie bój, chodź  
Zagryź imbir, bo  
Mam tu całkiem jeszcze czysty koc

Łap stery

Ja chwilę kimnę, bo długa noc  
Trzymaj kurs sto  
Spokojnie, jestem i czuwam wciąż

## 2. Powiedz proszę mi

Czemu nagle jacht nam stanął i  
Co to był za huk  
Odpowiedziałby nam tylko Bóg

Mam dosyć

Na mojej wachcie jest zawsze źle  
Staram w ciul się  
Więc nie oskarżaj mnie o to, że

**Ref.:** Miecz już nie ruszy, w dupie po uszy  
Dla nas już nie ma fal  
Był straszny zapieprz, umknęło na mapie  
Faktycznie był mały znak

**a D G D e**

In the shallow, shallow  
In the shallow, shallow  
In the shallow, shallow  
We're stuck in the shallow now

Oh oh no, oh oh no nooo,  
oooh nooo

**h D A e h D A**

# THE PEŻETS – WARSZAWSKI

Wstęp:

**fis (A H)**

**1.** Lewą ręką podtrzymuję maszt,  
Paznokciem kciuka prawej chwytam ster.  
I nagle motorowy staję się!  
Muszę wyjść, muszę wyjść z kanału gdzieś.

**fis**

**fis A H**

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!  
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu.

**H fis A**

**2.** Wszyscy z drogi, płynę jak ćwok!  
Ta śluza będzie dziś zdobyta!  
Poddajcie się, poddajcie się omegi też.  
Kto nie jest ze mną, na złym halsie jest.  
Tu będzie zwrot, będzie zwrot czy chcę czy nie.

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Dużo więcej!)  
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będę tu, taak!)

**3.** Na mieliźnie wystukuję rytm.  
Liczę setki kadłubowych rys.  
I nagle motorowa staję się.  
Muszę wyjść, muszę wyjść i schować miecz.

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!  
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu. (Będziesz czuł to!)  
I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Aaa, dużo więcej!)  
Będę czuł koni pięć, dzikość w sercu.

# THE PEŻETS – ZA ROK DOMKI

1. Miał na jachcie kumpel żeglarz  
Morskich rejsów elementarz  
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter  
Często sprzęt mu daje w kość i  
Wiecznie w tejże kolejności  
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter  
Którejś nocy wbił się w sieci  
Bo padło wszystko jak leci  
Szoty, fały, korby, silnik, światła i czartploter  
Dostał tenże sternik szafu  
Bo przecież płynął pomału  
Kaucję trafił szlag  
Więc zakrzyknął tak

**g**

**g g is g f g**

**Ref.:** Cholerne morskie czartery  
Przeklinam was do cholery  
Cholerne morskie czartery  
Mazurskie chwycę stery

**g**

**F**

**Es**

**D**

2. Zrobił więc, co mówił przedtem  
Wziął łódkę z mazurskim sprzętem  
Szoty, fały, korbę, tenta, pagaj, miecz szybrowy  
Lecz że wybrał czarter tani  
Cały osprzęt był do bani  
Szoty, fały, korba, tent i pagaj, miecz szybrowy  
Przez to, że nic nie działało  
Każde się jezioro bało  
Mamry, Dargin, Śniardwy, Tałty, Dobskie i Niegocin.  
Rower, kajak, motorówka  
Na jeziorze chwila krótka  
Już pod wodę gna  
Bul bul bul pa pa

**Ref.:** Mazurskie tanie czartery  
Przeklinam was do cholery  
Mazurskie tanie czartery  
Domki to są bajery

3. Daczę wziął więc grzaną gazem  
 W niej wygody wszystkie razem  
 Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor  
 Czego tylko dusza chciała  
 Dosłownie pod nosem miała  
 Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor  
 Gaz miał jednak wyciek mały  
 Domek przez to wybuchł cały  
 Woda ciepła, pościel, klima, prąd i telewizor  
 Pozostały dymu wstęgi  
 Jak klasyka żalu kręgi  
 Kaucja trzecia już  
 Poszła tu pod nóż

**Ref.:** Cholerne w domkach bajery  
 Przeklinam was do cholery  
 Cholerne w domkach bajery  
 Skończyć czas te afery

## THE PEŻETS – DZIECI ŻEGLARZY

Wstęp:

E fis A as A as H

1. Biegł sam niosąc nam kratę  
 Ręce nie mogły już trzymać  
 Biegł keją w pizamie  
 Browarów stłukło się kilka  
 Jesteśmy dziećmi, dziećmi, co chcą w butelce  
 Jesteśmy dzielni, kaucję zwróci nam sklep

fis  
 E  
 fis  
 E  
 fis E  
 fis H

**Ref.:** Dzieci żeglarzy cokolwiek się zdarzy  
 Umiemy chleb z chopped porkiem jeść  
 Dzieci żeglarzy pływają wciąż razem  
 Flauta na barze dzień za dniem  
 dzień za dniem.

E  
 fis  
 A as  
 A as fis  
 H

2. Wiem, by nie ufać pogodzie  
 Żeglarzem dobrym chcę być  
 Jacht wciąż dryfuje mi bokiem  
 W szuwarach prawie znikł  
 Jesteśmy dziećmi, dziećmi, co chcą w butelce  
 Jesteśmy dzielni, kaucję zwróci nam sklep

Mamo, mamo, nic nam nie wiało  
 Tato, tato, za rok to popłyniesz już z nami...

fis H



## THE PEŻETS – KNAGA NA PYSK

1. Żeglarz z niego jest wspaniały, zwłaszcza portów mistrz wszelakich  
Ale jeden problem mały, jego wodny styl wciąż trapi  
Bo na pierwszym w życiu kursie, człek co szkolił go wytrwale  
Był niestety straszną fleją, i swym łosiom wpajał stale

d g  
C F A  
d g  
C A

**Ref.:** Knaga na pysk, knaga na pysk  
Ten klar cały psu na budę  
Knaga na pysk, knaga na pysk  
Zwłaszcza na rufie

d g  
C F A  
d g  
A d

2. Życie tak go nauczyło, wielki TES czy małe Tango  
Bajzel i tak ludzie robią, jak DiCaprio zrobił Django  
Po co więc się ciągle męczyć, segregować i układać  
Założ wprost, że to co w parach, pojedynczo będzie wracać

3. Miarka jednak się przebrała, gdy Laserów małych flota  
Skrzynek piwa pięć zgubiła, dziesięć sterów no i kota  
Zapowiedział wtedy wszystkim, że nastaje czas porządków  
Klar ma zawitać na liny, i do bakist i do schowków

4. Lecz niestety poległ srodze, jak na czołg szarża husarii  
Nie pomogła nawet magia, znanej w świecie Kondo Marii  
I choć smutek go ogarnął, pogodził się z sytuacją  
I po dziś dzień załogantów, karmi jedną świętą racją

## KOMU DZWONIA

1. Komu dzwonią, temu dzwonią  
Mnie nie bije żaden dzwon  
Bo takiemu pijakowi  
Jakie życie, taki zgon

a C E7 a  
C G C  
C G a E7  
a E7 a

2. Księdza do mnie nie wołajcie  
Niech nie czyni zbędnych szop  
Tylko ty mi, przyjacielu  
Spirytusem głowę skrop

3. W piwnicy mnie pochowajcie  
W piwnicy mi kopcie grób  
I głowę mi obracajcie  
Tam, gdzie jest od beczki szpunt

4. W jedną rękę kielich dajcie  
W drugą rękę wina dzban  
I nade mną zaśpiewajcie  
Umarł pijak, ale pan

## WAGLEWSKI I MALEŃCZUK – KOLEDZY

1. Spotkałem się z kolegą,  
Bo kolega jest od tego  
I wypada czasem spotkać się z nim  
Siedzieliśmy do rana,  
A jego ukochana  
Donosiła ciągle nowy zestaw win  
Przegadaliśmy nockę,  
Obrobiliśmy trochę  
Innym tyły tak, by spłacić dług  
I nie było mi przykro  
I było mi miło  
Dłużej tak bym siedzieć mógł

h e  
h e  
h e Fis  
h e  
h e  
h e Fis  
e a  
e a  
e G Fis  
h e  
h e  
h e Fis

**Ref.:** I więcej kręcę teraz głową  
Mniej więcej o połowę  
I mniej się tłucze w mojej duszy  
I dusza mniej się dusi

2. Spotkałem się z kolegą,  
Bo kolega jest od tego  
Wypada czasem spotkać się z nim  
Siedzieliśmy do rana,  
A moja ukochana  
Donosiła ciągle nowy zestaw win  
Kiedyś wina brakowało,  
I ciągle było mało  
A i chętny do sączenia każdy był  
Było, nie było, lecz się wykruszyło  
Pewnie też obrabiają nam tył

# JAROMIR NOHAVICA – KIEDY KITĘ ODWAŁĘ

1. Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,  
A stara zyska pewność, że mi szychta wisi kalafiolem,  
to wyjdzie długi pochód mych żałobnych gości  
na Śląską Ostrawę po Sikory moście.

h fis h  
D A7 D  
e  
h

**Ref.:** Gdy odwałę kitę  
To będzie gites.  
Cudnie, fajnie i gites,  
gdy definitywnie odwałę kitę

Fis7  
h H7  
e h  
Fis7 h

2. A że wszyscy mi są bliscy, to niech dzisiaj się uraczą,  
niechaj różne muzyka, wino płynie, moje baby płaczą.  
I tak jak w robocie nie dawałem ciała –  
chcę, by moja stypa była jak ta lala,

**Ref.:** Niech będzie gites.  
Cudna, fajna i gites,  
gdy definitywnie odwałę kitę.

3. Co niektórych zwali w niezłej chwili, niech ja skonam,  
wie coś o tym kochanica, tego, co był zszedł, Macdona.  
Więc jeśli miałbym wybrać - w łóżku czy też w klubie –  
niech mnie trafi w trakcie tego, co tak lubię

**Ref.:** To będzie gites.  
Cudnie, fajnie i gites,  
gdy definitywnie odwałę kitę.

4. Jedną mam wątpliwość - zabrać Żywca czy Red Bulla,  
żeby tam na górze nie wyjść na jakiegoś ciula.  
Ja tam z sobą biorę flaszkę starej starki,  
bo nie może szkodzić, gdy się nie przebiera miarki

**Ref.:** To będzie gites.  
Cudnie, fajnie i gites,  
gdy definitywnie odwałę kitę.

5. Wiem, że Cię Boże nie ma, ale w końcu gdybyś był tak  
Daj mnie tam, gdzie dawno siedzi stary Lojza Miltag.  
Z Lojzą razem w budzie u Orłowej, potem zaś na dole  
fedrując w mozole, toteż daj nam wspólną dołę

**Ref.:** To będzie w pytę.  
Cudnie, fajnie i w pytę,  
gdy definitywnie odwałę kitę.

6. Gdy czarne papierowe buty rano już ubiorę,  
a stara zyska pewność, że mi szychta wisi kalafiolem –  
wszystkie moje plany tak niewiele znaczą.  
W sumie było nieźle, ludzie mi wybaczą

**Ref.:** Gdy odwalę kitę.  
Cudnie, fajnie i gites,  
gdy definitywnie odwalę kitę.

## ANDRZEJ GRABOWSKI – JESTEM JAK MOTYL

1. Jestem jak motyl przesadnie zmęczony	a
i głowa co nieco się chybie	C E
alkohol ma dobre, ale też złe strony	F E a
do wniosku dochodzę w niedzielę przy stole	F E a

Więc proszę o piwo cyncate anioły,  
co w koło fruwać fałszywie  
alkohol ma dobre, ale też złe strony  
pofruńmy wraz z nimi na chwilę  
Pofruńcie ze mną na chwilę do raju

d E a

<b>Ref.:</b> Ja wam mówię: jest dobrze,	C E
Jest dobrze, jest dobrze,	
Ale nie najgorzej jest.	a

2. A my wniebowzięci do baru rajskiego  
otwarte są dla nas te bramy  
alkohol ma dobre ale też złe strony  
Tam zrozum nie liczą się strony

Gdy jestem jak motyl przesadnie zmęczony  
i głowa co nieco się chybie  
alkohol ma dobre ale też złe strony  
z tym wnioskiem w niedzielę przy stole  
Pofruńmy wraz z nimi na chwilę do raju

## CHRYZANTEMY ŻŁOCISTE

1. Zdradziłaś kurwo mnie,  
pod pociąg się podłożę.  
Ale nie przejedzie mnie,  
bo kurwa jedzie po innym torze.

a G  
d a  
C G  
d a

**Ref.:** Chryzantemy złociste,  
w półlitrowce po czystej.  
Stoją na fortepianie  
i nie podlewa ich kurwa nikt.

2. Zdradziłaś kurwo mnie,  
rzucę się w morskie fale.  
Ale nie utopię się,  
bo kurwa pływam doskonale.

3. Zdradziłaś kurwo mnie,  
rzucę się z wysokości.  
Ale nie zabiję się,  
bo kurwa mam gumowe kości.

4. Zdradziłaś kurwo mnie,  
pistolet sobie kupie.  
Ale nie zastrzelę się,  
bo kurwa mam cię głęboko w dupie.

5. Zdradziłaś kurwo mnie,  
dotknę kontaktu mokrą szmatą.  
Ale nie zabiję się,  
bo przecież zalegam z opłatą.

6. Zdradziłaś kurwo mnie,  
w drzewo wjadę bez kłopotu.  
Ale nie zabije się,  
bo mam bezpieczne strefy zgniotu.

7. Zdradziłaś kurwo mnie,  
rzucę się z wielkiego mostu.  
Ale nie zabiję się,  
bo kurwa szczęście mam po prostu.

8. Zdradziłaś kurwo mnie,  
w górach zakończę życie.  
Ale nie zabiję się  
bo kurwa znowu się skończy piciem.

9. Zdradziłaś kurwo mnie,  
rzucę się z World Trade Center.  
Ale nie zabiję się,  
bo tam już kurwa nie ma pięter.

10. Zdradziłaś kurwo mnie,  
polecę do Smoleńska.  
Ale nie zabiję się,  
bo na Wawelu już nie ma miejsca.

11. Zdradziłaś kurwo mnie,  
wypiję kwas siarkowy.  
Ale nie zabije mnie,  
Bo kurwa mam odczyn zasadowy.

## MAREK ROMAN – PIOSENKA O KWIATACH

1. Na chuj mi kurwa twoje kwiaty	a
Na chuj mi kurwa twoje łzy	E
Na chuj mi kurwa te dramaty	E7
Na chuj mi kurwa jesteś ty!	a A7

<b>Ref.:</b> Więc nie wylewaj łez	d
Proszę cię najgoręcej	a
Spierdalaj jak najprędzej	E7
Kochana ma	a A7

2. Na chuj mi kurwa twoje spazmy  
Na chuj mi kurwa krzyk i ból  
Na chuj udajesz znów orgazmy  
Ja czule pytam cię - na chuj

3. Na chuj mi kurwa sms'y  
Na chuj komórka ciągle drga  
Przestań pierdolić wciąż frazesy  
Na chuj ta pojebana gra

4. A gdy ucichną gorzkie słowa  
Miłość wypełni serce me  
Nie będzie kwiatów nikt żałował  
Bo ja naprawdę kocham cię!

**Ref.:** Wiec nie wylewaj łez  
Proszę cię najgoręcej  
Przytul mnie jak najprędzej  
Kochana ma

## DŻEM – WEHIKUŁ CZASU

1. Pamiętam dobrze ideał swój,  
Marzeniami żyłem jak król.  
Siódma rano - to dla mnie noc,  
Pracować nie chciałem, włóczyłem się.  
Za to do "puszki" zamykano mnie,  
Za to zwykle zamykano mnie  
Po knajpach grywałem za piwko i chleb  
Na szyciu blues'a tak mijał mi dzień

A E fis D  
A E D A

**Ref.:** Tylko nocą do klubu "PULS"  
Jam Session do rana - tam królował blues  
To już minęło, ten klimat, ten luz  
Ci wspaniali ludzie nie powrócą  
Nie powrócą już

E fis D A  
E fis D A  
E fis D  
D

2. Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat  
Mój mały intymny, muzyczny świat  
Gdy tak wspominam ten miniony czas  
Jak dobrze, że to nie poszło w las  
Dużo bym dał, by przeżyć to znów  
Wehikuł czasu - to byłby cud  
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los  
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

## DŻEM – CZERWONY JAK CEGŁA

1. Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie  
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest  
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię  
Może walnę kilka drinków, chyba nakręcą mnie  
Nakręcą mnie

E A E H

E fis E A  
E7

2. Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać  
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz  
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust  
Wiem, że to jeszcze za mało, aby, aby ciebie mieć  
No, aby mieć

**Ref.:** Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec  
Muszę mieć, muszę ją mieć / x2  
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech  
Muszę mieć, muszę ją mieć

A  
E  
H C Cis H A  
E A E H

3. Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi  
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw  
Będzie lepiej gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz  
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze jeden raz

Jeszcze jeden, jeden raz



## DŻEM – WHISKY

1. Mówią o mnie w mieście - co z niego za typ	G C9 G C9
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd	G C9 G C9
Brudny, niedomytek - w stajni ciągle śpi	D
Czego szukasz w naszym mieście	C e7 a7 D
Idź do diabła - mówią ludzie pełni cnót	C e7 a7 D
Ludzie pełni cnót	G C9 G C9

2. Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być  
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić  
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być  
Pomyślałem więc o żonie aby stać się jednym z nich  
Jednym z nich

3. Już miałem na oku hacjendę - wspaniałą, mówię wam  
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam  
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż  
Bardzo ładny frak masz Billy, ale kiepski byłby z ciebie mąż  
Kiepski byłby mąż - wiedziałem

4. Whisky - moja żono - jednak tyś najlepszą z dam  
Już mnie nie opuścisz nie, nie będę sam  
Mówią - whisky to nie wszystko, można bez niej żyć  
Lecz nie wiedzą o tym, że - że najgorzej to  
To samotnym być, to samotnym być - nie  
Nie chcę już samotnym być - nie...

## TADEUSZ WOŹNIAK – ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA

1. A kiedy przyjdzie także po mnie,	a G
Zegarmistrz Światła purpurowy,	D a
by mi zabełtać błękit w głowie,	C G
To będę jasny i gotowy.	D a

2. Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,  
Zgasną podłogi i powietrza,  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę,  
I pójde nie wiem gdzie - na zawsze. x3

## BUDKA SUFLERA – BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1. Ta niedziela jest jak film, tani klasy "B",  
Facet się pałęta w nim w nieciekawym tle,  
Scenarzysta forszę wziął, potem zaczął pić  
I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic.

a d a E a  
a d a G C  
C G C G C  
C G C E a

**Ref.:** Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż.

a d a  
a d  
a d a  
a G

2. Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień  
Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,  
Chociaż samotności smak aż do bólu znam,  
Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam...

**Ref.:** Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż.

Świat się tylko już ze mną kręci,  
Gwiazdy płoną jak stal,  
Skasowałaś mnie z swej pamięci,  
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal...

a d a d a E a

## BUDKA SUFLERA – JOLKA JOLKA

1. Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu,  
Gdy pisałaś: "tak mi źle,  
Urwij się choćby zaraz coś ze mną zrób,  
Nie zostawiaj tu samej, o nie".

C G a  
C G a  
C G d a  
C G F

Żebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc,  
Silnik rzeził ostatkiem sił,  
Aby być znowu w tobie, śmiać się i kłąć,  
Wszystko było tak proste w te dni.

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak,  
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!  
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak  
słodkie były, jak krew twoje łzy

**Ref.:** Emigrowałem z objęć twych nad ranem,  
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem,  
Dane nam było słońca zaćmienie  
Następne będzie może za sto lat

d F C d F C  
d F C d F G  
d F C d F C  
d F C d F G

2. Plażą szły zakonnice, a słońce w dół  
Wciąż spadało nie mogąc spaść,  
Mąż tam w świecie za funtem odkładał funt,  
Na Toyotę przepiękną aż strach.

Mąż twój wielbił porządek i pełne szkło,  
Narzeczoną miał kiedyś jak sen,  
Z autobusem Arabów zdradziła go,  
Nigdy nie był już sobą o nie.

3. W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,  
Wypełzaliśmy na suchy ląd,  
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas,  
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,  
Czemu zgasło też nie wie nikt,  
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,  
Ale nic nie jest proste w te dni.

## BUDKA SUFLERA – TAKIE TANGO

1. Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires,  
Które nie chce spać  
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie  
Nowe tango grać

**d**  
**B A d**

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści  
Wystukując rytm  
Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił  
Nie pomoże nic

**d B**  
**g A d**

Chociaż płyną ostre nuty  
W żyłach płonie krew  
Nigdy żadne z nas do tańca  
Nie poderwie się

**g**  
**g F C**  
**g**  
**g F C**

**Ref.:** Bo do tanga trzeba dwojga  
Zgodnych ciał i chętnych serc  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Tak ten świat złożony jest

**d A d C**  
**d A d C**  
**d A d C**  
**d A d**

2. Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament  
A gdy przyjdzie brzask  
Co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący diament  
Cały straci blask

I choć będę znowu grał  
Bóg to jeden wie  
Nigdy razem na tej sali  
Nie spotkamy się

## LOMBARD – PRZEŻYJ TO SAM

1. Na życie patrzysz bez emocji  
Na przekór czasom i ludziom wbrew  
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy  
Oczyrna widza oglądasz grę

C G a  
d G  
C G a  
d G G7

2. Ktoś inny zmienia świat za ciebie  
Nadstawia głowę, podnosi krzyk  
A ty z daleka, bo tak lepiej  
I w razie czego nie tracisz nic

Ref.: Przeżyj to sam, przeżyj to sam  
Nie zamieniaj serca w twardy głąz  
Póki jeszcze serce masz

C G a d G  
C G a  
d G

3. Widziałeś wczoraj znów w dzienniku  
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum  
I jeden szczegół wzrok twój przykuł  
Ogromne morze ludzkich głów

4. A spiker cedził ostre słowa  
Od których nagle wzbierała złość  
I począł w tobie gniew kiełkować  
Aż pomyślałeś milczenia dość

## ANITA LIPNICKA & THE HATS – WHISKEY SONG

1. Bawię się, bo mam chęć /x2

C

Flaszkę taniej whiskey

F

I wczorajszy chleb

C

Bawię się, bo mam z kim /x2

Mary Jane jest przy mnie

I starych kumpli team

Kto ostatnią zbije szklanę

G F

Ten zamyka baru drzwi

C

2. Bawię się, bo jest noc /x2

Harowałem cały dzień

Za złamany grosz

Bawię się, bo mam czas /x2

Może jutro tutaj

Już nie będzie nas?

Nie potańczę sobie w trumnie

Tam już będę całkiem sam

Ale co to? kto to? Czarny Billy przejął bar

Ais5 C5 Dis5 C5 Dis5 C5 Ais5 C5 Dis5 F5 C5

Znowu będzie dym,

F

Drania dobrze znam

C

Zaraz będzie po zabawie,

G F

Szybko pijmy zdrowie dam!

C

3. Piję dziś, bo mi źle /x2

Zostawiła mnie dla Billa

Moja Marry Jane

Piję dziś, bo mi żal /x2

Jutro wsiadam w pick up'a

I odjeżdżam w dal

Tyle w Kansas mnie widzieli

Do Teksasu nogę dam

## GORAN BREGOVIC – CIAO BELLA

1. Una mattina mi son svegliato,  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
Una mattina mi son svegliato  
e ho trovato l'invasor.

a  
a A7  
d a  
E a

2. O partigiano, portami via,  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
O partigiano, portami via,  
ché mi sento di morir.

3. E se io muoio da partigiano,  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
E se io muoio da partigiano,  
tu mi devi seppellir.

4. E seppellire lassù in montagna,  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
E seppellire lassù in montagna  
sotto l'ombra di un bel fior.

5. E le genti che passeranno  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
E le genti che passeranno  
Mi diranno "Che bel fior!"

6. "È questo il fiore del partigiano",  
o bella, ciao! bella, ciao! bella, ciao, ciao, ciao!  
"È questo il fiore del partigiano  
morto per la libertà!"

# ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – KRÓL

1. Jego dynastia mocno tkwi  
Jego dynastia mocno tkwi  
W siodle, które dźwigamy my  
W siodle, które dźwigamy my

h fis

Ref.: Nie poradzisz nic bracie mój  
Gdy na tronie siedzi chuj.

e A D h  
fis h

2. Buntu nie boi się władca ten  
Buntu nie boi się władca ten  
Co by z powiek spędzał mu sen  
Co by z powiek spędzał mu sen

3. Ja, ty, ona, my, wy, oni, on  
Ja, ty, ona, my, wy, oni, on  
Wszyscy liżemy mu dupę wciąż  
Wszyscy liżemy mu dupę wciąż

4. Długo panował nam perski szach  
Długo panował nam perski szach  
Chomeini też zrobił ba bach  
Chomeini też zrobił ba bach

5. A może się zdarzyć, że jordański król  
A może się zdarzyć, że jordański król  
Też będzie musiał przeżyć ten ból  
Też będzie musiał przeżyć ten ból

6. W dalekiej Etiopii zdarzył się fakt  
W dalekiej Etiopii zdarzył się fakt  
Że Negus król królów też z tronu spadł  
Że Negus król królów też z tronu spadł

7. A i w Hiszpanii każdy to wie  
A i w Hiszpanii każdy to wie  
Że stary Franco nie ostał się  
Że stary Franco nie ostał się

8. Pewnego dnia obudzi nas huk  
Pewnego dnia obudzi nas huk  
Brytyjska korona poleci na bruk  
Brytyjska korona poleci na bruk

9. A czy mieszkańcy Tokio i Kioto  
A czy mieszkańcy Tokio i Kioto  
Nie rzekli „koniec” do Hirohito  
Nie rzekli „koniec” do Hirohito



10. Więc nie rwij włosów i nie załamuj rąk  
Więc nie rwij włosów i nie załamuj rąk  
Pomęczysz się jeszcze nie jeden rok  
Pomęczysz się jeszcze nie jeden rok

**Ref.:** Bo nie poradzisz nic bracie mój  
Gdy za chujem idzie chuj.

## ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY – DZIELNA MARGOT

Wstęp: **D B D B**

1. W naszej wsi bezbronnego kotka znalazła w trawie raz Margot **A A7 D**  
A że sama była sierotką, wzięta go **h fis E A**  
Był malutki jeszcze, więc chciała jakąś poduszkę zdobyć mu **A7 D**  
A jedyną, jaką znalazła, był jej biust **h E A D**  
Kotek wziął ją za swoją mamę i ssać zaczął dzielną Margot **h fis h fis**  
Ona zaś ze wzruszenia nagle straciła głos  
Syn sołtysa właśnie przechodził, ujrzawszy obrazek ten  
I poleciał z nowiną do wsi... A na drugi dzień **h fis E A**

**Ref.:** Gdy Margot stanik swój rozpinęła **A A7 D**  
By miał kotek, biedactwo, co ssać **D7 D**  
Biegła nas, biegła nas cała zgraja **H E A**  
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć **D**  
By popa-pa-pa-pa-pa-pa **B**  
A niewinna Margot przypuszczała  
Że do kotka, co z jej piersi ssał  
Biegła nas, biegła nas cała zgraja  
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć  
By popa-pa-pa-pa-pa-pa

2. Nauczyciel lekcje porzucił, kowal podkowy, pole kmieć  
I pognali prędko na skróty na tę wieść  
Nasz listonosz, taki uczciwy, na tę wieść listy ciepnął w mig  
Których czytać i tak w tej chwili nie chciał nikt  
Na tę wieść, zaufawszy Bogu, że odpuści im grzeszną myśl  
Ministranci w lot dali nogę w środku mszy  
Nawet gliniarz, postrach ludności, tak z natury tępy jak słup  
Stał opodal oszołomiony sceną jak ze snu

3. Ale w pozostałych niewiastach - wszak każdej zwiął i gach i mąż,  
Powolutku jęła narastać dzika złość  
Wreszcie przyszedł we wsi dzień gniewu, każda chwyciła tęgi kij  
I zatłukły biedne maleństwo z żądz krwi  
A Margot po roku lamentów by się pocieszyć wzięta ślub  
I już tylko się mąż z jej wdzięków cieszyć mógł  
Z czasem o tym pozapominano. Oprócz starców już mało kto  
Mówi dzieciom dziś na dobranoc o dzielnej Margot

## KULT – ARAHJA

1. Mój dom murem podzielony  
Podzielone murem schody  
Po lewej stronie łazienka  
Po prawej stronie kuchenka

d  
a  
E  
a A A7

2. Mój dom murem podzielony  
Podzielone murem schody  
Po lewej stronie łazienka  
Po prawej...

3. Moje ciało murem podzielone  
Dziesięć palców na lewą stronę  
Drugie dziesięć na prawą stronę  
Głowy równa część na każdą stronę

4. Moje ciało murem podzielone  
Dziesięć palców na lewą stronę  
Drugie dziesięć na prawą stronę  
Głowy...

5. Moja ulica murem podzielona  
Świeci neonami prawa strona  
Lewa strona cała wygaszona  
Zza zasłony obserwuję obie strony.

Lewa strona nigdy się nie budzi  
Prawa strona nigdy nie zasypia /x7

## KULT – GDY NIE MA DZIECI

1. Jedna flaszką druga flaszką i też trzecia kurde bele leci  
dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie  
wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem  
po schodach na piechotę raczej rady nie damy

a E

**Ref.:** Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni  
Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni  
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni  
Gdy nie ma domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni

a E

2. Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru  
poznajcie tych albo owych i mamy troszeczkę kataru  
jeśli wiesz o czym ja mówię natomiast pełnym rankiem  
wychyłam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklankę he!

3. Jeszcze kilka dni i nocy i wszystko wróci do normy  
będziemy zorganizowani i poważni uczesani i przezorni  
jednak jeszcze dzisiaj i jutro pojutrze i popojutrze  
pozwól nocy kochana życiu nosa utrzyć

## KULT – BARANEK

1. Ach Ci ludzie, to brudne świnie	A
Co napletli o mojej dziewczynie	d
Jakieś bzdury o jej nałogach	A
To po prostu litość i trwoga	d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości	D
Kiedy brak mu własnej miłości	g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	A d
Na mój sposób widzieć ją	A d

<b>Ref.:</b> Na głowie kwietny ma wianek	A d
W ręku zielony badylek	A d
A przed nią bieży baranek	g d
A nad nią lata motylek	A d

2. Krzywdę robią mojej panience  
Opluć chcą ją podli zboczeńcy  
Utopić chcą ją w morzu zawiści  
Paranoicy, podli sadyści  
Utaplani w brudnej rozpuście  
A na gębach fałszywy uśmiech  
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam  
Ja ją przecież lepiej znam

3. Znów widzieli ją z jakimś chłopem  
Znów wyjechała do St. Tropez  
Znów męczyła się, Boże drogi  
Znów na jachtach myła podłogi  
Tylko czemu ręce ma białe  
Chciałem zapytać, zapomniałem  
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń  
Znów zapadłem w nią jak w toń

4. Ech, dziewczyna pięknie się stara  
Kosi pieniądz, ma jaguara  
Trudno pracę z miłością zgodzić  
Rzadziej może do mnie przychodzić  
Tylko pyta kryjąc rumieniec  
Czemu patrzę jak potępieniec  
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust  
Czemu toczę pianę z ust

## KULT – CELINA

1. Tę burzę włosów każdy zna, a  
przy ustach dłoni chwiejny gest -  
Tak to Celina, Celina, Celina jest.  
Jak hejnał grzmi jej śmiech, gdy całe miasto śpi. d  
Nie wytrzeźwiała od soboty, balet trwa już cztery dni a  
i w twiście wozi się, E  
w piorunach klipsów, na potłuczonym szkłe. a

2. La, la, la  
zaśpiewał w barze ktoś.  
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koleś, twardy gość.  
Pije cztery dni, wychylił setną ćwierć,  
powietrze zaraz wyszło z niego, w kliniczną popadł śmierć.  
Liczeko pobladło mu jak wosk,  
Ziutek pozbył się swych od Celiny trosk.

3. Zapamiętajcie sobie radę,  
którą dziś wam wszystkim dam:  
Możecie liczyć na przyjaciół, pomogą wam.  
Ziutkowi minął kac, kolesie w kocioł wzięli go  
'Szukaj Celiny Lamusie, gdzie adapter, chata, szkło!'  
Ziutek nie płakał, twardy jest,  
godzinę ze wściekłości wył jak pies.

4. Tak, tak, tak!  
Celina już na złom.  
To czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom.  
Oświecił błysk ich kos, w rynku bramy brzeg.  
Sikory złote pod mankietem odmierzają sekund bieg.  
I stoi pikiet sak  
pod oknem, w sieni i u drzwi - dać tylko znak.

5. Zasłony w oknach leją blask,  
na mecie jasno jakby w dzień.  
Tak to Celiny, Celiny, Celiny cień.  
Dłonie kołyszają się, egzotyczne kwiaty dwa,  
Celina naga na balecie pośród żądz i szkła.  
Wtem nagle jakiś ruch,  
w progu staje rudy Mundek - Ziutka druh.

6. Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, dzyń  
to prysło w oknie szkło.  
Celina naga w noc ucieka, jakie dno, o jakie dno!  
Już tylko chce się jej do piekła skryć -  
'Och Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pić?  
Dlaczegoś nie bił w pysk?'  
Lecz milczy noc i tylko kosy świeci błysk.

7. Dlaczego taki ostry  
był Ziutkowej kosy szpic?  
Przecież znacie te balety, wszak w nich złego nie ma nic.  
Ale Celiny głos, Celiny włosów woń  
czerwoną mgłą zasnuwa oczy, w kamień zwierza dłoń.  
Ziutek tylko podniósł brew,  
błysnęło - na białą pierś trysnęła krew.

8. Słuchaj - to jęknął świat,  
jak chory pies u pana stóp.  
Tak to Celinie, Celinie, Celinie kopią grób.  
W rynku syren jęk, na jezdni żółty kurz.  
Niebieska szklanka miga, blacharnia Ziutka zwija już.  
I odtąd spoza krat,  
Ziutek i Mundek bez Celiny widzą świat.

9. Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wyteżę słuch  
Tak to Celiny, Celiny, Celiny duch.  
Wiecie więc, że ja was bawiłem śpiewem swym  
tylko dla zwykłej draki, w ogóle prawdy nie ma w tym.  
To zwykły kawał jest,  
darujcie to już ballady kres.

## KULT – WÓDKA

1. Zbudowali fabryki, opracowali maszyny  
Produkują wódkę, tak dużo(x7) wódki

a d E a d E  
a d E a E

**Ref.:** Bo im tylko o to chodzi, abyś sam sobie szkodził  
Abyś sam nie mógł myśleć, abyś sam nie mógł chodzić

2. Ustawili kominy, zbudowali drabiny  
To już wszystko pracuje, pracuje i truje

3. Jeszcze dymią kominy, produkują spaliny  
Produkują wódkę tak dużo (x7) wódki

## KULT – SOWIECI

- |  |     |
|--|-----|
| 1. Hej dziewczyno! Hej niebogo!              | D   |
| Jakieś wojsko idzie drogą!                   | D   |
| Schowaj pieniądze, schowaj zegarek!          | D   |
| Kryj się, kryj!                              | A D |
|  |     |
| 2. A ja myślałem, że to oni,                 | G D |
| Że to banda bandę goni,                      | G D |
| A to czerwoni! czerwoni!                     | G A |
| Kryj się, kryj!                              | A D |
|  |     |
| 3. A ten gruby, co na przedzie               |     |
| Na kradzionym koniu jedzie,                  |     |
| To Rokossowski, marszałek Polski!            |     |
| Kryj się, kryj!                              |     |
|  |     |
| 4. A ja myślałem, że to śmieci,              |     |
| Że to gówno z nieba leci,                    |     |
| A to sowieci! Sowieci!                       |     |
| Kryj się, kryj!                              |     |
|  |     |
| 5. Przyjdą nocą, zgwałcą srodze,             |     |
| Na kradzionej gdzieś podłodze,               |     |
| Zostawią z dzieckiem! Dzieckiem radzieckiem! |     |
| Kryj się, kryj!                              |     |
|  |     |
| 6. A ja myślałem, że to trzewik,             |     |
| Że to kryty słomą chlewik,                   |     |
| A to bolszewik! Bolszewik!                   |     |
| Kryj się, kryj!                              |     |

## KULT – POLSKA

1. Poranne zorze, poranne zorze  
Gdy idę w Sopocie nad morzem  
Po plaży brudno-piaskowej  
Bałtyk śmierdzi ropą naftową

a  
a  
G  
a

Poranne chodniki  
Gdy idę nie rozmawiam z nikim  
Jak jest w niedzielę nad ranem  
Po sobotnich balach chodniki zarzygane

**Ref.:** Polska, mieszkam w Polsce  
Mieszkam w Polsce, mieszkam tu, tu, tu...

a  
a G a

2. Koncerty popołudniowe  
Pełno bezmózgów w służbie porządkowej  
Patrzą wokoło, bo swędzą ich ręce  
Kochają bić coraz więcej i więcej

Znowu wieczorne przygody  
Gdy wchodzę na kamienne schody  
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu  
Jutro spotkają się w kościele

3. Nocne sklepy z mlekiem  
I patrzę co się dzieje pod sklepem  
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści  
Żądają dla niego kary śmierci

Znowu poranne pociągi  
Ja stoję i patrzę na marmurowe dziwolągi  
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy  
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy

## KULT – KNAJPA MORDERCÓW

1. Nie szukaj drogi, znajdziesz ją w sercu  
Smutna jest knajpa byłych morderców.  
Niech Cię nie trwożą, gdy do niej wkroczysz  
Płonące w mroku morderców oczy.

c Cis  
c Cis c  
c Cis  
c Cis c

**Ref.:** Nieważny, groźny grymas na gębie  
Mordercy mają serca gołębie.  
Band, armii, gangów i czarnych sotni,  
Wczoraj rycerze, dziś - bezrobotni.  
Pustką i chłodem wieje po kątach,  
Stary morderca z baru szkło sprząta.  
Szafa wygrywa rzewne kawałki,  
Siedzą mordercy, łamią zapałki.

Cis c  
  
b c  
Cis c  
  
b f  
Cis G

2. Czasem twarz obca, mignie i znika  
Zaraz się dźwignie ktoś od stolika.  
Wróci nazajutrz z miną nijaką,  
Bluźnie na życie, postawi flakon.

**Ref.:** Każdy do niego zaraz się tłoczy,  
W krąg nad szklankami błyskają oczy.  
I zaraz każdy lepiej się czuje,  
Jeszcze morderców ktoś potrzebuje.  
Może nareszcie, któregoś ranka,  
Znowu się zacznie wielka kocanka.  
I dni powrócą godne zazdrości,  
Gdy płacić będą za przyjemności.

3. Znow w dłoni zamiast płaskiej butelki  
Znany kształt kolby od parabelki.  
A w końcu palca wibruje skrycie  
Jak łaskotanie: tu śmierć, tu życie.

**Ref.:** Wracajcie słodkie chwały godziny  
Sławne gonitwy i strzelaniny.  
Tak tylko można znowu być młodym  
Zabić i z dumą czekać nagrody.  
W knajpie morderców gryziemy palce  
Żądze nas gnębią i sny o walce.  
Ale któż dzisiaj mordercom ufa  
Więc srebrne kule śpią w czarnych lufach.

4. Zmazując barwy lasom i polom,  
Mknie balon nocy z knajpy gondolą.  
Kiedyś tak jasno, a dziś tak ciemno,  
Wroga nie widzę, wroga przede mną.



**Ref.:** Rwie łeb od tortur alkoholowych,  
 Lecz wśród porcelan i rur niklowych,  
 Człowiek się znowu czuje półbogiem.  
 Bo oto stoi twarzą w twarz z wrogiem.  
 Kula jak srebrna żmija wyskoczy,  
 W lustrze nad kranem zagasną oczy.  
 Czoła morderców skry potu zroszą,  
 I milcząc, ciało za drzwi wynoszą.  
 Gdy bije północ.

## KULT – DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

1. W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu  
 Młody gitfunfel kopyrta  
 Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu  
 To młody gitfunfel kopyrta

a C D F  
 a C E E  
 a C D F  
 a E a E

2. Przy jego tem koju gitsiorka przycupła  
 Młodemu gitowi nawija:  
 Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do zgredki  
 Gdy tylko zakwitną nagietki

3. Nad ranem znaleźli młodego gitowca  
 Złożyli go w ciemnej mogile  
 A gity, jak stali, się wszystkie chlastali  
 To młody gitfunfel kopyrtnął x2

## PERFECT – NIE PŁACZ EWKA

1. Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe babskie łzy  
 po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb  
 patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach  
 w półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat

A fis E  
 A fis E  
 A fis E  
 A fis E

**Ref.:** Żegnam was już wiem  
 nie załatwię wszystkich pilnych spraw  
 idę sam właśnie tam gdzie czekają mnie  
 Tam przyjaciół kilku mam od lat,  
 dla nich zawsze śpiewam dla nich gram  
 jeszcze raz żegnam was nie spotkamy się

h D  
 A E fis  
 E D A  
 h D  
 A E fis  
 E D A

2. Proza życia to przyjaźni kat pęka cienka nić  
 telewizor meble mały fiat oto marzeń szczyt  
 hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w tłuszcz  
 już was w swoje szpony dopadł szmal zdrada płynie z ust

## PERFECT – KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ

1. Gdy nie bawi Cię już	C a
Świat zabawek mechanicznych	F G
Kiedy dręczy Cię ból	C a
Niefizyczny	F G
Zamiast słuchać bzdur	C
Głupich telefonicznych wrózek zza siedmiu mórz	a e F C F
Spytaj siebie czego pragniesz	F G a
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko	F G

2. Gdy udając że śpisz  
W głowie tropisz bajki z gazet  
Kiedy nie chcesz już śnić  
Cudzych marzeń  
Bosa do mnie przyjdź  
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz  
Słuchaj jak dwa serca biją  
Co ludzie myślą - to nieistotne!

Ref.: Kochaj mnie	C a
Kochaj mnie	
Kochaj mnie nieprzytomnie	
Jak zapalniczka płomień	F
Jak sucha studnia wodę	F G F
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a
Jakby świat się skończyć miał	F G C

3. Swoje miejsce znajdź  
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens  
Słuchaj co Twe ciało mówi  
W miłosnej studni już nie utoniesz.

Ref.: Kochaj mnie  
Kochaj mnie  
Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak zapalniczka płomień  
Jak sucha studnia wodę.  
Kochaj mnie  
Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz  
Na linie nad przepaścią tańcz  
Aż w jedną krótką chwilę  
Pojmiesz po co żyjesz...

## MYSLOVITZ – DLA CIEBIE

1. Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko  
Co zechcesz powiedz tylko  
Naprawdę na dużo mnie stać

G e  
e C  
a G

Dla Ciebie mógłbym wszystko zmienić  
Mógłbym nawet uwierzyć  
Naprawdę na dużo mnie stać

Dla Ciebie zrywam polne kwiaty  
Szukam tych najrzadszych  
Naprawdę na dużo mnie stać

Najchętniej zamknąłbym cię w klatce,  
Bo kocham na Ciebie patrzeć  
Naprawdę na dużo mnie stać

**Ref.:** To wszystko czego chcę  
To wszystko czego mi brak  
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał  
Otwórz oczy zobacz sam  
Przed nami mgła

D C D  
C D  
C e a  
F C G  
d a

2. Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko  
Co zechcesz powiedz tylko  
Naprawdę na dużo mnie stać

Przez Ciebie wpadłem w głęboką depresję  
Już teraz nie wiem kim jestem,  
Bo naprawdę na dużo mnie stać

## MYSLOVITZ – PEGGY BROWN

**Ref.:** O Peggy Brown, o Peggy Brown  
kto Ciebie ukochać będzie umiał /x2

e D  
G C

1. Jedyne, o czym wciąż myślę  
to ciemnowłosa dziewczyna  
choć nie chce dać, czego proszę  
w oddali od siebie mnie trzyma  
Choć nie chce moich przysięg  
nie słyszy nawet swej dumy, o nie

e D  
G C

2. Jej głos jest dla mnie muzyką  
pulsuje jak ciche echo  
Jej twarde białe piersi  
mleczniejsze są niż jej mleko  
Jej suknia z miękkiej tafty  
dziś skromnie opuszczona

3. Jej głos jest dla mnie muzyką  
pulsuje jak ciche echo  
Jej twarde białe piersi  
mleczniejsze są niż jej mleko  
Jej suknia z miękkiej tafty  
dziś skromnie opuszczona

## MYSLOVITZ – Z TWARZĄ MARYLIN MONROE

1. Hej dziewczyno, nie mów nic, czas na miłość  
Stań przede mną, pozwól dotknąć się

C e a F C  
C e a F

**Ref.:** Co za wieczór, co za noc  
Z twarzą Marilyn Monroe  
Noc z twarzą Marilyn Monroe

F C  
e a F  
C e a F

2. Pod jej wzrokiem, moja skóra w ogniu płonie  
Smak jej skóry dziś zniewala mnie

Dotykam oczu, włosów, ust  
Dotykam ramion, dłoni, stóp  
Odstaniam nagie piersi jej

G  
F  
G F

Dotykam oczu, włosów, ust  
Dotykam ramion, dłoni, stóp  
Odstaniam nagie piersi jej

3. Na mym lustrze zostawiłaś swoje usta  
Przy jej zdjęciu spędzam całą noc

**Ref.:** Szesnaście lat, mój pierwszy raz

Z twarzą Marylin Monroe x4

## MYSLOVITZ – DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI

**Ref.:** I nawet, kiedy będę sam  
Nie zmienię się, to nie mój świat  
Przedemną droga, którą znam  
Która ja wybrałem sam

**F d**  
**G**

**1.** Tak zawsze genialny  
Idealny muszę być  
I muszę chcieć, super luz i już  
Setki bzdur i już, to nie ja

**B F**  
**d C**

**2.** Wiesz, lubię wieczory  
Lubię się schować na jakiś czas  
I jakoś tak, nienaturalnie  
Trochę przesadnie pobyć sam  
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo  
Tak zwyczajnie, tylko że  
Tutaj też, wiem, kolejny raz  
Nie mam szans być kim chcę

**3.** Noc, a nocą gdy nie śpię  
Wychodzę choć nie chce spojrzeć na  
Chemiczny świat pachnący szarością  
Z papieru miłością, gdzie ty i ja  
I jeszcze ktoś, nie wiem, kto  
Chciałby tak przez kilka lat  
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie  
Pobyć chwilę sam, chyba go znam

# CZERWONE GITARY – HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI

Sialalalala la la la lala

a E7

1. Morza szum, ptaków śpiew  
Złota plaża pośród drzew -  
Wszystko to w letnie dni  
Przypomina Ciebie mi.

a d  
a E7 a  
C C7  
C7 F7 / a F7 E7

2. Szłaś przez skwer, z tyłu pies  
„Głos Wybrzeża" w pysku niósł.  
Wtedy to pierwszy raz  
Uśmiechnęłaś do mnie się.

3. Odtąd już dzień po dniu  
Upływały razem nam.  
Rano skwer, plaża lub  
Molo gdy zapadał zmierzch.

4. Płynął czas, letni czas,  
Aż wakacji nadszedł kres.  
Przyszedł dzień, w którym już  
Rozstać musieliśmy się.

## LADY PANK – MNIEJ NIŻ ZERO

1. Myślisz może, że więcej coś znaczysz  
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć  
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy  
Zaliczona matura na pięć  
Są tacy - to nie żart,  
dla których jesteś wart

e G D

C D

**Ref.:** Mniej niż zero  
Mniej niż zero  
Mniej niż zero  
Mniej niż zero

e D

2. Zawodowi macherzy od losu  
Specjaliści od śpiewu i mas  
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób  
Na swej wadze położą nie raz  
Choć to fizyce wbrew  
wskazówka cofa się

3. Myślisz może, że więcej coś znaczysz  
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć  
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy  
Zaliczona matura na pięć  
Są tacy - to nie żart,  
dla których jesteś wart



## LADY PANK – ZAWSZE TAM, GDZIE TY

1. Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr  
By zabrał mnie z powrotem - tam, gdzie masz swój świat  
Poskładałam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk  
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

C a G

**Ref.:** Już teraz wiem, że dni są tylko po to,  
by do ciebie wracać każdą nocą złotą  
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens  
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:  
Być tam, zawsze tam, gdzie ty

F G

C a

F G

2. Nie pytaj mnie o jutro - to za tysiąc lat  
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas  
Poskładałam nasze szepty w jeden ciepły krzyk  
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy

**Ref.:** Już teraz wiem, że dni są tylko po to  
by do ciebie wracać każdą nocą złotą  
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens  
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:  
Być tam, zawsze tam, gdzie ty  
Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie  
Być tam, zawsze tam, gdzie ty  
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie  
Być tam, zawsze tam, gdzie ty  
Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie  
Być tam, zawsze tam, gdzie ty

## KRZYSZTOF KRAWCZYK – CHCIAŁEM BYĆ

1. Chciałem być marynarzem  
chciałem mieć tatuaże  
podróżować, zwiedzać świat  
pięknie żyć, garściami życie brać

G C  
G e  
D  
D G

2. Chciałem być piosenkarzem  
chciałem mieć pełne sale  
podróżować, zwiedzać świat  
i wiele pięknych, pięknych kobiet znać

**Ref.:** Przemierzyłem cały świat od Las Vegas po Krym  
zgrałem tysiąc talii kart, które lubią dym  
skasowałem kilka bryk, nie żałuję dziś  
nie żałuję dziś

G C D  
G C D  
G C D e  
C D G

3. Chciałem dać coś dobrego  
dałem tylko siebie  
los okrutnie ze mnie drwił  
gorzkich nauk nie oszczędził mi

4. Chciałem wnieść coś nowego  
chciałem mieć więcej wiary  
los okrutnie ze mnie drwił  
mojej wiary nie odebrał mi.

## KRZYSZTOF KRAWCZYK – PAROSTATEK

1. W starym albumie u mego dziadka  
Jest takie zdjęcie, istny cud  
Płynący w falach, wśród mewek stadka  
Statek na parę sprzed lat stu

D  
H7  
E7 A7  
D fis e A7

Tłum marynarzy pokład mu zdobi  
Słońce na górze pięknie lśni  
Dobry fotograf to zdjęcie zrobił  
Wszystko jak żywe, aż się cni

**Ref.:** Parostatkiem w piękny rejs,  
statkiem na parę w piękny rejs  
Przy wtórze klątw bosmana,  
głośnych krzyków aż od rana  
Tak śpiewnie dusza łka

D H7  
E7 A7 D  
H7  
E7  
A7 H7 E7 A7

Kąpielowy kostium włóż  
i na pokładzie ciało złóż  
Bo tutaj szum maszyny,  
bo tutaj głosem dziewczyny  
Tak cudnie śruba gra

D H7  
E7 A7 D  
H7  
E7  
A7 D

2. Dziadek bosmanem był na tym statku  
Wśród majtków wzbudzał wiecznie strach  
Krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki  
Cała załoga stała we łzach

Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił  
Tytoń mu zaczął płuca grzać  
Dziadek coś nucił, tytoń się palił  
Marzył, by wieki mógł tam trwać

# KRZYSZTOF KRAWCZYK – ZA TOBĄ PÓJDĘ JAK NA BAL

1. Ty jedna umiesz w życie grać,  
Świat z przymrużeniem oka brać.  
Gdy trzeba i nie trzeba w głos się śmiać  
I na przekór wszystkim zmieniać nagle zdanie.

F Faug  
d F7  
B C7 a7 D7  
G9 g7 C11

2. Bo z Tobą można konie kraść  
Do rana tańczyć, we dnie spać.  
Zapomnieć, że zbyt szybko mija czas.  
Śmiać się z życia póki czas.

G9 C11 F B F

Ref.: Za Tobą pójdę jak na bal, nie obejrzę się,  
Nikt mnie nie zatrzyma, nie zatrzyma mnie.  
Niczego mi nie będzie żal, pójdę tak jak w dym.  
Tylko powiedz, że to właśnie Ty /x2

B C7 a D7  
g7 C7 F F7  
B C7 a7 D7  
g7 C7 F B F

3. Ty umiesz zawsze wyjść na plus  
I w biedzie znaleźć szczęścia łut,  
Bez końca wierzyć, że się zdarzy cud  
I jak nikt na świecie mieć na wszystko sposób.

4. Przy Tobie zbudzę się ze snu,  
Bo Ty pogody masz za dwóch.  
Gdy mi się uda Ciebie znaleźć już,  
Zrozumiemy się bez słów.

Ref.: Za Tobą pójdę jak na bal, nie obejrzę się,  
Nikt mnie nie zatrzyma, nie zatrzyma mnie.  
Niczego mi nie będzie żal, pójdę tak jak w dym.  
Tylko powiedz, że to właśnie Ty /x4  
Właśnie Ty!

## CZESŁAW MOZIL – MASZYŃKA DO ŚWIERKANIA

Wstęp:

a d a G

1. Znalazła raz pewna pani  
Aparat do bani  
Z sentymentem wzruszona  
Wzięła go w ramiona i  
I czule do niego rzekła  
Ty jesteś rodem z piekła  
A ja jestem rodem z nieba  
Nic więcej nie potrzeba  
Nic więcej nam nie potrzeba

a C  
G F  
a C  
G F  
a C  
G F  
a C  
F C  
G C

2. Ty jesteś starym gratem  
Ja cię naprawię zatem  
Zmienię ci obudowę  
I włożę części nowe i  
I będziesz piękny jak dawniej  
I będziesz działać sprawnie  
Znów pokażesz klasę  
I zaświergolisz czasem  
A ja cię wsadzę w klatkę  
Byś nie odleciał przypadkiem

Będziemy piękni jak dawniej  
Będziemy działać sprawniej

a d  
a G

## ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY – OBUDŹ SIĘ

1. Przyjaciół mój wyjeżdża  
mówi do mnie: masz tu klucze,  
przez ten czas jak mnie nie będzie  
możesz mieszkać z nią u mnie

G  
D C e  
F D  
C D

Wyjechał i nie było go  
przez tydzień, może dłużej  
nie zamieniłbym tych paru dni  
za żaden skarb, za nic

W trasę brałem ją  
koncerty, później cichy hotel  
obiad w mlecznym barze  
spacer po Bulwarze z nią, razem

Autokar czeka, wiośło kładę,  
siadam w miękkim fotelu  
to były najpiękniejsze chwile,  
nie zapomnę ich, nigdy

**Ref.:** Moi przyjaciele mówią mi: bracie, co ci jest  
nie żałuj nic, wyobraź sobie, że to był tylko sen  
Obudź się i z nami chodź, skończyła się już noc  
Skończyła się już noc

F C D  
  
C D

2. Gorący piasek parzy,  
oprócz nas na plaży pusto  
zwariowana kąpiel w morzu  
do utraty sił

Wieczory pełne marzeń,  
przeżytych wcześniej wrażeń mnóstwo  
nie zamieniłbym tych paru dni,  
za żaden skarb, za nic

3. Była przy mnie nie myślałem  
o kłopotach wcale  
to były najpiękniejsze chwile,  
nie zapomnę ich, nigdy.

Teraz trochę więcej piję,  
trochę więcej palę  
tak, to były najpiękniejsze chwile,  
nie zapomnę ich, nigdy.

## ROTARY – NA JEDNEJ Z DZIKICH PLAŻ

1. Samochód w deszczu stał,  
radio przestało grać,  
dotknąłem kolan twych,  
nie liczyliśmy gwiazd...

C a

**Ref.:** Lubiła tańczyć pełna radości tak,  
ciągle goniła wiatr.  
Spragniona życia wciąż, zawsze gubiła coś,  
nie chciała nic.

F G

e a

Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi:  
"Dzisiaj ostatni raz  
zatańczmy proszę tak, jak gdyby umarł czas" ...  
Mówiła mi...

A

2. Mieliśmy wiecznie trwać  
Na jednej z dzikich plaż.  
Chciałem ze wszystkich sił  
Pozostać z tobą tam.

## ELEKTRYCZNE GITARY – DZIECI

1. Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły  
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki  
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły  
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

d C

d C

F e

d C

**Ref.:** Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy  
hej hej la la la la hej hej hej hej

2. Tony papieru, tomy analiz  
genialne myśli, tłumy na sali  
godziny modlitw, lata nauki  
przysięgi, plany, podpisy, druki

3. Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi  
łańcuchy dłoni, zwarte szeregi  
warstwy tradycji, wieki kultury  
tydzień dobroci, ręce do góry

## ELEKTRYCZNE GITARY – KILER

1. To co się dzieje naprawdę nie istnieje  
Więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły  
Będzie co ma być, już wiem, że stąd nie zwieję  
Poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły

D  
e A D

**Ref.:** Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle  
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet  
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile  
Że się nie myślę, choć wcale nie wiem ile  
Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce  
Teraz w pace swe ostatnie resztki image'u tracę

h fis e A

G D  
G D A

2. Co się za mną dzieje, naprawdę nie istnieje  
Więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem  
Poczekam, popatrzę, zrozumieć więcej  
Wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji

**Ref.:** Już tylko Kiler...

Już tylko Kiler, podniosłem bile  
Wracam za chwilę, nie dbam o bagaż, nie dbam o bilet  
Już tylko Kiler, mówię Ooo  
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile  
Może się mylę, to chyba thriller jaj jaj jaj...  
Już tylko Kiler.

## ELEKTRYCZNE GITARY – JESTEM Z MIASTA

**Ref.:** Jestem z miasta, to widać  
Jestem z miasta, to słysząc  
Jestem z miasta, to widać słysząc i czuć (jeszcze raz)

a G C E

a e

1. W cieniu sufitów, w świetle przewodów  
W objęciach biurek w krokach obchodów  
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne  
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc...

a e

a e

G d

a e

2. W rytmie zachodów, w słowach kamieni  
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni  
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku  
Leczą się myśli, mnie to nie bierze

a h

C h

G d

a e

3. W świetle przewodów, w cieniu sufitów  
W wietrze oddechów, w błocie napisów  
Rodzą się szajby małe i biedne  
Karmię się nimi i karmić się będę



## ELEKTRYCZNE GITARY – CO POWIE RYBA

1. Chociaż rzucisz przynętę nigdy nie wiesz  
i ukryty helikopter masz w rowerze.  
Nic to nie da, bo potęga jego w głębi  
i ciągle gnębi.

C G a  
C G a  
F A7 d  
G

2. Tutaj stada rekinów i ośmiornic,  
a on amator ze spisem cudzołóżnic.  
Znajdzie ciebie, bo potęgę swą ma w głębi  
i ciągle gnębi.

**Ref.:** Nie wiesz, nie wiesz, co  
ci powie ryba i skąd nadpływa.  
Co powie ryba, kiedy cię zdyba.

C d F

3. I nie pomoże niezawodny prowokator.  
I nie da rady podstawiony terminator,  
bo on z każdego, w sposób  
nie do przewidzenia,  
zrobi jelenia.

F E7 a

B a

G

**Ref.:** Nie wiesz, nie wiesz, co  
ci powie ryba i skąd nadpływa.  
Co powie ryba, kiedy cię zdyba.

## ELEKTRYCZNE GITARY – CZŁOWIEK Z LIŚCIEM

1. Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie  
Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie  
Tylko się każdy gapi  
Tylko się każdy gapi i nic

a e  
G D  
F G C  
F C E

2. Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie  
O liściu w swych rzadkich włosach  
Nieprędko się dowie  
Tylko się w okno gapi  
Tylko się w okno gapi i nic

Ref.: Uważaj to nie chmury  
To pałac kultury  
Liście lecą z drzew  
Liście lecą z drzew

d G  
C F C  
G  
F C E

3. I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie  
Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie  
Tylko się każdy gapi  
Tylko się każdy gapi i nic

4. Wsiadł drugi podobny  
Nad człowiekiem się zlitował  
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował  
Bo ja mówi jestem z lasu  
Bo ja mówi jestem z lasu i już

## EKTRYCZNE GITARY – CO TY TUTAJ ROBISZ

1. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz  
12 ciężkich szczerzółotych koron moją głowę zdobi  
jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz  
kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi

C e  
F C G

**Ref.:** Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

d F G  
  
C e  
F G

2. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz  
są takie rzeczy że nikt nie zaprzeczy  
po co tu się głowić  
z daleka słysząc szum co ty tutaj robisz  
dla wielkich oraz osłów  
by się rzucić z mostu no i łowić.

D fis  
G D A

**Ref.:** Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

e G A  
  
D fis  
G A

3. I co ja robię tu, co ty tutaj robisz  
mieć te przestrzenie na jedno skinienie  
wiele wynagrodzi  
nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz  
takie okazje bale i lokale chcę bym się narodził

E gis  
A E H

**Ref.:** Już każdy powiedział to co wiedział  
trzy razy wysłuchał dobrze mnie  
wszyscy zgadzają się ze sobą  
a będzie nadal tak jak jest

fis A H  
  
E gis  
A H

## T. LOVE – WARSZAWA

1. Za oknem zimowo zaczyna się dzień  
Zaczynam kolejny dzień życia  
Wyglądam przez okno, na oczach mam sen  
A Grochów się budzi z przepicia  
Wypity alkohol uderza w tętnice  
Autobus tapla się w śniegu  
Zza szyby oglądam betonu stolicę  
Już jestem na drugim jej brzegu

E  
fis D

**Ref.:** Gdy patrzę w twoje oczy, zmęczone jak moje  
To kocham to miasto, zmęczone jak ja  
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje  
Gdzie wiosna spaliną oddycha

A E D

A E fis

2. Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem  
Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy  
A ja jestem głodny, tak bardzo głodny  
Kochanie, nakarmisz mnie snami  
Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz  
Rozkwita na drzewach, na krzewach  
Ściekami z rzeki kompletnie pijany  
Chcę krzyczeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

3. Jesienią zawsze zaczyna się szkoła  
A w knajpach zaczyna się picie  
Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner  
I tak skończymy o świcie  
Jesienią zawsze myślę o latach  
Tak starych, jak te kamienice  
Jesienią o zmroku przechodzę z tobą  
Przez pełne kasztanów ulice

## MANAAM – CYKADY NA CYKLADACH

1. Jest bardzo bardzo, bardzo cicho,  
Słońce rozpala nagie ciała.  
Morze i niebo ostro lśni,  
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

e  
D  
a  
e

Jem słodkie, słodkie winogrona,  
Ty śpisz w moich, moich ramionach.  
Morze i niebo ostro lśni,  
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

**Ref.:** Cykady na Cykladach,  
Cykady na Cykladach.  
W nocy, gdy gwiazdy spadają,  
A dyskoteka gra.

G C D

2. Przez bardzo, bardzo krótką chwilę,  
Dookoła widzę rój motyli.  
Stopy mam takie gorące,  
Gorące w ustach słońce.

Jem słodkie, słodkie winogrona,  
Ty śpisz w moich, moich ramionach.  
Morze i niebo ostro lśni,  
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

## PIESEK – WIECZORNE TELEFONY

1. Wieczne telefony przemawiają miłością  
Pouczają mnie, jak się obchodzi z nagością  
Chcą mi coś bardzo miłego przekazać  
Będziemy się do seksu namawiać.

A E  
G D

**Ref.:** Tak, to ja, wieczorami czekam,  
Aż któraś wyśle SMSa z daleka  
A SMS przychodzi albo nie  
Nieraz przychodzi, a ja już śpię.

2. Domyślam się, że jestem kochany  
I przebaczam, że byłem niechciany  
Więc się piosenką odwdzięczam za słowa  
I czekam aż telefon przytuli głowa.

**Ref.:** Tak, to ja, wieczorami czekam... /x2

# LEJ MI PÓŁ – SIOSTRA

1. Cześć mała, jak ci na imię?  
Ale to w sumie nie jest ważne  
Ważniejsze dla mnie jest imię twojej siostry  
Czy chcesz wiedzieć dlaczego?

F5 C5 B5

**Ref:** Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Dniami i nocami  
Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Z moimi kolegami  
Bym cię dupczył wciąż

2. Ty się mała nie denerwuj  
Nie bądź na mnie zła  
Lepiej powiedz swojej siostrze  
Że zbliżam się ja

**Ref.:** Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Dniami i nocami  
Ale bym dupczył Twoją siostrę  
Z moimi kolegami  
Bym cię dupczył wciąż...

# NOCNY KOCHANEK – ZAPŁĄTANY

1. Było nam jak we śnie  
Miało być na zawsze  
Byłaś dość piękna  
Znałem brzydsze

a C G F

Kiedy mrok przykrył dzień  
I chciałem z bliska poznać Cię  
Wtedy to zdarzyło się

Może z jeden raz na trzy  
Zakochuje się ktoś tak jak my  
I jeszcze nikt nie zranił mnie jak Ty

Tyle wspomnień tyle chwil  
Gardło w sercu staje mi  
Stuknęły by nam dzisiaj 4 dni

**Ref.:** Cały świat złożyłem Ci u stóp  
I nie miałem w głowie innych dup  
Odstawiłem wodę na jeden dzień  
Bo tak pragnąłem Cię

Gdy dobrałem się do Twoich ud  
Byłem gruby, nagle jakbym schudł  
Teraz nawet chłopcy już golą się  
A baby widać nie

2. Chciałbym zapomnieć już  
Lecz oczy ciągle widzą busz  
Gęsty kurz przykrywa róż

Znowu nocą budzę się  
Kiedy w snach dotykam Cię  
Zaplątałem się nie mogę wyrwać się

**Ref.:** Cały świat złożyłem Ci u stóp...

Przecież smak Twoich ud  
Miał być słodki jak miód  
I ukoić mój głód o bejbe

Już pukałem do wrót  
Już stanąłem na próg  
Włosy tam nie są good

"Andrzej ja dzwonię dzisiaj piąty raz!  
Naprawdę już mi się...  
Już mnie strasznie wpienia to dzwonicie cały czas, a Ty nie odbierasz!  
Co się dzieje?!  
AAAAAAAAAAAAAndrzej!  
Ale mnie denerwujesz wiesz"

Smak Twoich ud  
Słodki jak miód  
Ukoić miał głód

Pukałem do wrót  
Stałem na próg  
Włosy tam nie są good

## NOCNY KOCHANEK – PIĄTUNIO

1. Cały tydzień czekałem,  
Prawie nie piłem nic,  
Hajsiwo odkładałem,  
Panie premier, jak mam żyć?  
Dziś od rana w robocie,  
Długo będę tu tkwił,  
Czas mija w czoła pocie,  
Lecz wieczorem będę pił,  
Nic nie robię, siedzę i obijam się,  
Szef to widzi znowu głośno mordę drze,  
Lecz zaraz nara i mnie nie ma, do widzenia,  
Jeszcze tylko godzina,  
Jakoś przetrzymam ją,  
Lecieć zaczyna ślina,  
Wóda niedaleko stąd.

D5

C5

G5 Ais5 C5

Ref.: Wybiła piąta, nie zatrzymasz mnie,  
Właśnie piątunio rozpoczyna się,  
Do poniedziałku nie będzie tu mnie,  
Właśnie piątunio rozpoczyna się, o! je!

2. Pod robotą czekają,  
Gęba cieszy się mi,  
W reklamówkach już mają,  
Browar, wódę i whisky,  
Zaczynamy na chacie,  
Całe chłanie na stół,  
Janusz posrał się w gacie,  
Andżej rzyga zgięty w pół,  
5:30 to dobry czas,  
Napijmy się wszyscy jeszcze raz.



## NOCNY KOCHANEK – WAKACYJNY

1. We włosach czuję, jak wieje wiatr  
A słońce mocno świeci  
Zakładam skórę, zaciskam pas  
To plaża morska Szczecin  
Jajka gotują się, pot zdoła ciało me  
Gdy widzę tuż koło mnie  
Pośladki jędrne tak, że się uśmiecha ptak  
W pośpiechu ściągam spodnie

D F G  
D  
D F G  
D  
D C G  
D  
D C G  
D  
D C G A  
D C  
C G

**Ref.:** Oooo!  
Gdy nadchodzi lato  
Oooo!  
Świecę gołą klatą  
Oooo!  
Założyłem glany  
Oooo!  
Hewi metal pany!

2. Podchodzę bliżej, wyciągam dłoń  
I walę z całej siły  
Dziewiczy krzyk, poznaję w mig  
Pośladki się skurczyły  
Odwraca do mnie się, nie mogę trzymać łez  
Polewam główkę wodą  
Nie może pomóc nikt, gdy włożą w moje sny  
Andżeja wąsy z brodą  
Hewi metal pany

## SMKKPM – NIEBRZYDKA DZIEWCZYNO

1. Nie będziesz z nim, wiesz to, więc  
po co ten płacz przez całe dni  
przecierpisz czekoladą ły,  
tak to już mają takie jak ty  
Nic nie poszło dziś po myśli, lecz  
może ci się przyśni, że  
on, karmiąc cię pizzą, mówi ci:  
"kocham cię, moja księżniczko"

h  
Fis

**Ref.:** Niebrzydka dziewczyno, otrzyj ły,  
bo nie dla ciebie on, bo nie dla niego ty  
przyjdzie jeszcze taki dzień,  
że i do ciebie chłopcy w kolejce stawia się  
Niebrzydka dziewczyno, otrzyj ły,  
bo nie chciał ciebie on, to jego chciałaś ty  
jeśli nawet życie jest jak film,  
kopciuszek po północy zostaje tym, kim był

h  
Fis

2. Za późno wstajesz, bo za późno chodzisz spać,  
w łóżku z serialem spędzasz większą część dnia  
raz na jakiś można przecież mieć,  
wiele razy pod rząd jakiś gorszy dzień  
To nie jest koniec świata,  
wciąż masz chłopców na plakatach  
on, gdyby miał lepszą wersję  
to by cię kochał taką, jak jesteś

# SMKKPM – MAMY JESZCZE CZAS

Wstęp:

A E cis H

1. Jeszcze wczoraj, przed zapadnięciem zmroku  
Przyglądaliśmy się długim ceniom kotów  
Jeszcze wczoraj mogliśmy się spotkać tam  
Gdzie osiedla zamieniają się w bezdroża  
Maluję twarz, wkładam pióropusz  
Wojennych barw kolory nie ochronią nas  
Nabijam łuk, strzelam na oślep  
Nie czekaj

A  
cis H

A E cis H

**Ref.:** Mamy jeszcze czas  
Mamy go dość  
Mamy go wciąż  
Mamy jeszcze wciąż czas, by dorosnąć  
Póki co pozwól jeszcze mi  
Jeszcze trochę być  
Jeszcze jakiś czas daj mi być małym chłopcem /x2

A  
E  
cis  
H

2. Rozstawiamy maszt na najstarszej z szaf  
Obieramy kurs tam gdzie powieje wiatr  
Będziemy łupić, kraść, nie damy się tym falom  
Najgorsi piraci, grozimy białą flagą  
Bronimy się normalnie, u nas to naturalne, chociaż  
Nie pierwszy raz nie było wszystko fajnie  
Zasłaniamy oczy, biegnąc z góry na oślep  
W podarte nogawki znów zachodzi słońce

## SMKKPM – PIWKO

1. Najbardziej lubię piwko, bo  
mogę je ze sobą wszędzie wziąć,  
bo jest eleganckie, a cena rozsądna  
gasi pragnienie, dobrze się z nim wygląda.  
Po piwku od razu lepiej się myśli,  
po piwku coś miłego się przyśni,  
po piwku nawet dobrze się pracuje,  
po piwku po prostu najlepiej się czuję!

**Amaj7**

**Dmaj7**

**Ref.:** Piwko piwko piwko piweczko...

2. Po piwku od razu jestem przystojny,  
gdyby Putin pił piwko - nie byłoby wojny,  
jeśli kochasz ją najbardziej na świecie  
zamiast kwiatów podaruj piwko kobiecie.  
A najbardziej lubię piwko wieczorem  
po ciężkim dniu w pracy albo w szkole  
a jeśli ktoś twierdzi, że to głupia rozrywka,  
ten chyba nigdy w życiu nigdy nie pił piwka!

3. Lecz bywa tak, że jest bardzo źle  
i piwko nagle skończy się,  
a wtedy możesz liczyć na kolegę,  
co jak dobrą nowinę przyniesie ci zgrzewę.  
Bo kumpel nie ryba, żeby pić wodę,  
więc przyszedł z piwkiem, po dwa na głowę,  
bo dobrze jest wypić zanim się zaśnie  
jedno lub dwa, najlepiej piętnaście!

## SMKKPM – PIECHOTĄ DO TWOJEGO SERCA

**Ref.:** Piechotą do twojego serca, piechotą /x2

**D (F G)**

1. Dla mnie jedna jest tylko miłość letnia,  
bo lubię o niej myśleć, lecz zawsze mogę przestać  
odległość w metrach obliczona na spacer,  
jak coś nie tak to wracam, bo dobrze znam tę trasę  
więc się nie spieszę, podglądam krajobrazy,  
bo tutaj są sprawy a tutaj mam swój azyl,  
niedoskonały mam plan na tę miłość, ale  
wolę zacząć wolno by się szybko nie spieszyło.

**D C**

**D F G F**

Tirapapapa...

**D C D**

**Ref.:** Piechotą do twojego serca, piechotą/x2

2. Może to dziwne, że dmucham na zimne  
wolno stawiam kroki i jeszcze wolniej myślę,  
jak to wyścigi, to na razie ja przepraszam,  
ale wolę się nie spieszyć niż później długo wracać  
miałem zagadać, w końcu przyszła mi wena,  
to w tym miejscu gdzie byłeś, to nagle już cię nie ma  
powoli cię dogonię, zrobię to sposobem,  
choć brzmi to zbyt poważnie, to ja wyruszam w drogę

Tirapapapa...

**Ref.:** Piechotą do twojego serca, piechotą / x2

## SMKKPM – BABY

1. Jaki taki aby był, może być o jednym oku.

**Fis5 D5 H5**

Byle tego, byle był, byle był tego roku

Jakby swój byle mój, niechby pił aby był.

Niech by bił, niechby pluł, byle tylko tylko mój.

**Ref.:** Nie mogę zapomnieć nie mogę odwrócić

Jemu właśnie dałam wianek z głowy zrzucić

Nie mogę zapomnieć nie mogę odwrócić

Nie mogę zapomnieć nie mogę oprzytomnieć! / x2

**Fis5 C5 Fis5 E5**

**Fis5 C5 D5 H5**

2. Jedna taka to się wzięła, włosy spięła i zapięła

Zęby twardo zacisnęła nic do siebie nie przyjęła.

Niby tak się zachowała ani razu nie spojrzała,

Lecz to właśnie jego chciała więc płakała i płakała!

**Ref.:** Nie mogę zapomnieć, nie mogę odwrócić... / x2

Wszystkie stały i płakały i gadały i płakały  
Jedna drugiej daje rady, wszystkie płaczą. Głupie baby!

O Boże! Jakie baby są głupie! x4

**Ref.:** Nie mogę zapomnieć, nie mogę odwrócić... / x2

## SMKKPM – SUPERBOHATER

**Ref:** Chciałbym mieć super moc jak superbohater,  
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę.  
Ale nie mam super mocy jak superbohater,  
nie mam też twojej uwagi, bo jestem zwykłym chłopakiem.

**C a  
e**

**1.** Gdybym miał super moc mógłbym zawrócić ci w głowie  
i byś moje, a nie jego cerowała super-stroje.  
To moja super-szczoteczka byłaby w twojej łazience.  
To o mnie by kręcili filmy, mnie robili zdjęcia.  
A jak przyszłoby do tego, że musiałbym świat ratować,  
nasza miłość zwyciężyłaby każdego wroga.

**C a  
e**

**2.** Mógłbym cofnąć czas gdy spóźnisz się do pracy,  
gdy ktoś krzywo się patrzy, miałbym w moich oczach laser.  
Gestem dłoni przesunąłbym budynki,  
a drugą ręką wręczałbym ci drobne upominki.  
Chciałbym mieć taką moc by móc się tobie przyśnić,  
mógłbym zmieniać się w gąbkę, żebyś brała mnie pod prysznic,  
ale nie jest ze mnie żaden superbohater  
i nie mam super-klaty tylko... zwykłą klatę...

**Ref:** Chciałbym mieć super moc jak superbohater,  
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę.  
Ale nie mam super mocy jak superbohater,  
póki co udaję, że jestem zwykłym chłopakiem.

**C a  
e**



## SMKKPM – NAKŁAMAŁEM

1. Cały dzień do Ciebie nie mówię prawie nic **C G**  
Choć niewiele się to różni od innych dni **G C**  
To dzisiaj czuję skruchę słusznym rozmiarów **C G**  
Wiem, że nabroiłem, choć nie miałem takich planów **G C**  
Mam problem z tym, żeby się wystawić  
W dodatku nic nie przychodzi mi do głowy  
Jestem facetem, mówi się, że nawet twoim  
W dodatku zdarzyło mi się nabroić

**Ref.:** Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś tam

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś sam

Tak, wiem

Nakłamałeś

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś tam

Tak, wiem

Nakłamałeś mi, że byłeś sam

Tak, wiem

Nakłamałeś

Tak, wiem, przepraszam

2. To nieprawda, że jestem dziecinny  
Choć przyznam, że jak dziecko niewinny  
Chciałbym Cię wziąć chociaż na litość  
Ale tego też nie umiem, więc posiedzę cicho

**Ref.:** Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz...

No i co teraz?!

3. Poudaję, że cię słucham, wykpię się tanim tekstem **C D**  
Sprzedam prosty patent i poczekam, aż ci przejdzie **e**  
Wszystko to spróbuję w głupi żart obrócić **C D**  
Kupić ładny prezent i ukradkiem podrzucić **e**  
Może wtedy mi odpuścisz, jak Ci wymasuję nóżki **C D**  
Albo skoczę prosto w ogień, wszystkie gwiazdy oddam tobie **e G**  
Oddam tobie cały świat, każdy skarb jest ciebie wart.. **C D**  
Albo nie, nie zależy mi aż tak, bo...



**Ref.:** Nakłamałem ci, że gdzieś idę  
Tak, wiem  
Nakłamałem ci, że tam byłem  
Tak, wiem  
Nakłamałem ci, że byłem sam  
Tak, wiem  
Nakłamałem  
Tak, wiem, jestem zła.

**Ref.:** Nakłamałeś mi, że gdzieś idziesz  
Tak, wiem  
Nakłamałeś mi, że byłeś sam  
Tak, wiem  
Nakłamałeś mi, że byłeś tam  
Tak, wiem  
Nakłamałeś  
Tak, wiem, przepraszam.

## SMKKPM – UŁAŃSKIE STEPY

1. Spakowałam do walizy wszystkie rzeczy Twoje  
Przyzdobiłam wiankiem lico, wiankiem lico swoje  
Już nie będziesz po pijaku mi tą windą jeździł  
Wstyd przed ludźmi mi przynoszą Twe pijackie pieśni

**d a**

Ciągle chłopcom się podobam, za mną wzrokiem wodzą  
Ale kiedy przy mnie jesteś w ogóle nie podchodzą  
Wianek mój z nurtem rzeki wnet może popłynąć  
Zaszło słońce, zwiędły kwiaty, bierze w chuj tę miłość

**Ref.:** Idź mi panie w pizdu na ułańskie stepy  
Miał być z Ciebie kozak, a jest z Ciebie kretyn! x2

**d g F e**

2. Poprzez pola biegnę, tam, gdzie wierzby się kłaniają  
Na zielone łąki zbiegnę, tam, gdzie mnie nie znają  
Suknia w malwy przez futory niechaj załopoce  
Tańczyć będę przy ognisku, śpiewać całą noc

Kocham lasy, kocham pola, Ciebie już nie kocham  
Z Tobą jeno kłótnie, zwady, bójki i sromota  
Tafle jezior purpurowe mymi łzami spłyną  
A Ty będziesz smutnie tęsknić i pić gorzkie wino

3. Jam Ci kozak, nie idiota, na szable Cię wezmę  
Albo koniem hen wywiozę, sama nie uciekniesz  
Palę grody, palę miasta, na hak wieszam panów  
Tyś mi moją ukochaną, więc lepiej się zastanów

**d C G**

Z Ciebie jeno bawidamek, prostak i hołota  
Na me wdzięki Tyś nieczuły, a ja warta złota  
Końską chłopie to masz mordę, szablę zardzewiałą  
Palisz pety, a nie grody, wbrew starym zwyczajom

**d a**

# KWIAT JABŁONI – DZIŚ PÓŻNO PÓJDE SPAĆ

## 1. Dziś późno pójdę spać

d c

Gdy wszyscy będą w łóżkach  
Otwarte oczy mam  
A głowa pełna i pusta  
I nie wiem o czym myśleć mam  
Żeby mi się przyśnił taki świat  
W którym się nie boję spać  
W którym się nie boję spać

## 2. Już na mnie idzie tłum

I depta wszystko po drodze  
Nie mogę uciec mu  
On też przed sobą nie może  
Gwiazd już nie widać, no bo jak?  
Kiedy łuna z ziemi bije tak  
Jak gdyby chciała zalać świat  
Jak gdyby chciała zalać świat

**Ref.:** Choć nie chcę budzić się  
Nie umiem spać  
Świat dziwny jest jak sen  
A sen jak świat

F g  
C d

Nie mogę ruszyć w przód  
Nogi sklejone taśmami  
Zaczynam spadać w dół  
Spadam do góry nogami  
Myślę sobie, zaraz obudzę się  
Lecz im bardziej spadam, tym bardziej widzę, że  
To wszystko chyba nie jest sen  
To wszystko chyba nie jest sen

## KWIAT JABŁONI – NIC WIĘCEJ

1. Patrzę w niebo lecz miasto się odbija w nim  
Czas szybko płynie, wyścigi wyznaczają rytm  
A wszyscy dookoła spadają w górę na sam szczyt  
W złotych maskach zapominamy kto jest kim, kto jest kim

**A fis**

**A fis E**

**Ref.:** Tak wiele do zdobycia świat daje dziś  
Tak mało potrzebujesz, żeby co dzień cieszyć się nim  
Tak wiele do zdobycia świat daje i  
Chcę tylko spojrzeć w twoje oczy i już więcej nic nie potrzeba mi

**h E fis E**

2. Patrzę w księżyc, tak blisko zdaje się być mnie  
Mgła pod nogami, a góry rozmazują się  
A teraz zamknę oczy, pomyślę, że tak mogę wiecznie trwać  
I że do tej pory tylko tlenu było braku, tlenu brak

**Ref.:** Tak wiele do zdobycia świat daje dziś  
Tak mało potrzebujesz, żeby co dzień cieszyć się nim  
Tak wiele do zdobycia świat daje i  
Chcę tylko spojrzeć w twoje oczy i już więcej nic nie potrzeba mi

## ZACIER – NIEDŹWIEDŹ JANUSZ

1. Jeśli niedźwiedź ma wąsy i na imię mu Janusz  
To na pewno jest miły, konie kraść można z nim  
Jeśli niedźwiedź ma wąsy i tatuaż na łydce  
On na pewno zawładnie sercem twym

C e a C  
F C D G

2. Niedźwiedź ten mieszka w bloku, czasem słucha hip hopu  
Tu uczęszcza na siłownię i szacunek ma dla barw  
Bywa blanta przysmaży albo z nudów się zważy  
Nie dorównasz mu kroku pierwszej ci urośnie garb

**Ref.:** Bo to jest niedźwiedź Janusz  
Niedźwiedź Janusz  
On wciąż horyzont muska smutnym wzrokiem swym  
Niedźwiedź Janusz, niedźwiedź Janusz  
Wśród niedźwiedzi z wąsami wiedzie prym  
Wśród niedźwiedzi z wąsami wiedzie prym

a F  
C G  
a F G  
a F C G  
F G a  
F G C

3. Jeśli niedźwiedź ma wąsy i na imię mu Janusz  
A kapelusz kowbojski zdobi jego skroń  
Jeśli niedźwiedź ma wąsy powłóczyście spojrzenie  
To nie lękaj się ujmij jego dłoń

4. Być może gdzie indziej są niedźwiedzie piękniejsze  
Brunatne, grizzly lub polarne  
Choćby było ich 1000 ja jednego Janusza z wąsami  
Do serca przygarnę

## DZIKA DZIKUSKA

1. Ty masz mnie za głupią dzikuskę  
Lecz choć cały świat zwiedziłeś  
Zjeździłeś wzdłuż i wszerz  
I mądry jesteś tak  
Że aż słów podziwu brak  
Dlaczego powiedz mi tak mało wiesz?  
Mało wiesz...
2. Na lądzie, gdy rozglądasz się lądując  
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głaz  
A ja wiem, że ten głaz ma także duszę  
Imię ma i zaklęty w sobie czas
3. Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie  
Których ludźmi nazywać chce twój świat  
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci  
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd
- Ref.:** Czy wiesz czemu wilk tak wyje w księżycową noc?  
I czemu ryś tak zęby szczyrzy rad?  
Czy powtórzysz te melodie co z gór płyną?  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr...
4. Pobiegnij za mną leśnych duktów szlakiem  
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni  
Zanurzymy się w tych skarbach niezmiernych  
I choć raz o ich cenach nie mów mi
5. Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem  
A każde z żywych stworzeń to mój druh  
Jesteśmy połączonym z sobą światem  
A natura ten krąg życia wprawia w ruch
- Do chmur każde drzewo się pnie  
Skąd to wiedzieć masz skoro ścinasz je?
- Ref.:** To nie tobie ptak się zwierza w księżycową noc.  
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar  
Chłonącym te melodie, co z gór płyną -  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr
- Możesz zdobyć świat  
Lecz to będzie tylko świat  
Tylko świat!  
Nie barwy, które niesie wiatr...
- c B  
c  
g  
c g  
c B  
c B G  
g C  
  
C a  
C e  
a F  
d e a  
  
C a  
C a G  
F e d  
d G C  
  
a e F  
a e  
F G C  
d F G  
d F C  
  
C a  
C e  
a F  
d e a  
  
C a  
C a G  
F e d  
d G C  
  
e a  
d G  
  
a e F  
a e  
F G C  
d F G  
  
d G  
e F  
a  
e F d C

6. Pobiegnij ze mną sikać za tym krzakiem,  
Bo jednak tych dwóch złotych szkoda mi.  
Pójdziemy pod prysznice na żetony,  
I choć raz o ich cenach nie mów nic.

7. Ulewa jest, a trzeba iść po kratę  
I rumu flaszką tylko na nas dwóch  
Terminal jest niedziałającym gratem,  
więc gotówka chyba pójdzie dzisiaj w ruch.

Na dziób ktoś z gitarą się pnie,  
już pięcioro nas, a wciąż szklanki dwie...

## DZICY SĄ

1. Jaki można mieć pożytek z brudnych pogan?  
Ich wstrętne twarze barwę mają rdzy!  
Ten tylko dobry z nich, kto z tego świata znikł  
Kto się ośmiela żyć, ten zły!

**Ref.:** Dzicy są, dzicy są!  
Chyba to nie ludzie!  
Dzicy są, dzicy są!  
Skończmy z bandą tą!  
Nie tacy są jak my, oznacza to, że źli są!  
Niech wojenne werble brzmią!  
Dzicy są, dzicy są!  
Jak ohydne wszy są!  
Niech wojenne werble brzmią!

[Powatan]

2. Okazało się, że biały to jest diabeł  
Z wszystkiego poza swoim zyskiem drwi  
A poza bielą lic w nim nie ma nic a nic  
Na pewno nawet kropli krwi!

**Ref.:** Dzicy są, dzicy są!  
Chyba to nie ludzie!  
Dzicy są, dzicy są!  
Nie jak ja i ty  
Nie tacy są jak my  
Wynika stąd, że źli są!  
Niech wojenne bębny grzmią!  
Dzicy są, dzicy są!  
Wpierw się z nim rozprawmy!  
Niech więc nasze werble brzmi!

## VAIANA – HOW FAR I’LL GO

(kapo 4)

1. I've been standing at the edge of the water **C d7**  
'Long as I can remember, never really knowing why **a F**  
I wish I could be the perfect daughter  
But I come back to the water, no matter how hard I try

Every turn I take, every trail I track **a**  
Every path I make, every road leads back **G**  
To the place I know, where I cannot go **C**  
Where I long to be **f**

**Ref.:** See the line where the sky meets the sea? It calls me **C G**  
And no one knows, how far it goes **a F**  
If the wind in my sail on the sea stays behind me **C G**  
One day I'll know, if I go there's just no telling how far I'll go **a f**

2. I know, everybody on this island seems so happy on this island  
Everything is by design  
I know, everybody on this island has a role on this island  
So maybe I can roll with mine

I can lead with pride, I can make us strong  
I'll be satisfied if I play along  
But the voice inside sings a different song  
What is wrong with me?

**Ref.:** See the light as it shines on the sea? It's blinding  
But no one knows, how deep it goes  
And it seems like it's calling out to me, so come find me  
And let me know, what's beyond that line, will I cross that line?

See the line where the sky meets the sea? It calls me **Cis Gis**  
And no one knows, how far it goes **b Fis**  
If the wind in my sail on the sea stays behind me **Cis Gis**  
One day I'll know, how far I'll go **b fis**



## LET IT GO

1. The snow glows white on the mountain tonight	e C
Not a footprint to be seen	D a
A kingdom of isolation	e C
And it looks like I'm the queen	D a
The wind is howling like this swirling storm inside	e C D a
Couldn't keep it in, heaven knows I've tried	e D A
Don't let them in, don't let them see	D
Be the good girl, you always have to be	C
Conceal, don't feel, don't let them know	D
Well, now they know	D C
Ref.: Let it go, let it go	G D
Can't hold it back anymore	e C
Let it go, let it go	G D
Turn away and slam the door	e C
I don't care	G D
What they're going to say	e C
Let the storm rage on	h B
The cold never bothered me anyway	C
	G D
2. It's funny how some distance	e C
Makes everything seem small	D a
And the fears that once controlled me	e D
Can't get to me at all	A
It's time to see what I can do	
To test the limits and break through	
No right, no wrong, no rules for me	
I'm free	
Ref.: Let it go, let it go	
I am one with the wind and sky	
Let it go, let it go	
You'll never see me cry	
Here I stand and here I'll stay	
Let the storm rage on	
3. My power flurries through the air into the ground	C5
My soul is spiraling in frozen fractals all around	
And one thought crystallizes like an icy blast	D5
I'm never going back, the past is in the past	e C D a C
Ref.: Let it go, let it go	
And I'll rise like the break of dawn	
Let it go, let it go	
That perfect girl is gone	
Here I stand in the light of day	
Let the storm rage on	
The cold never bothered me anyway	

## VAIANA – BŁYSZCZEĆ

Wiesz, Tamatoa taki szyk nie zawsze miał,  
Skrab krabi był ze mnie słaby.  
Teraz mogę być szczęśliwy jak ten małż,  
Bo mam skorupę, że zabić.

e a e  
a e  
a C  
D

Babcia rzekła tak: "Słuchaj sercem swym,  
Bo liczy się tylko wnętrze".  
Na Twoim miejscu się aż tak nie szarpałbym -  
Babunia łąe!

**Ref.:** Bo lepiej jest błyszczeć!  
Jak piratów skarby z wraku gdzieś na dnie.  
Každy wie, że lepiej jest błyszczeć,  
Jak naszyjnik po babuni iskrzy się.  
Czy to źle? Nie mów nie!

G  
C G  
C D G  
C a  
D

Ryby są, są, są głupie, gonią co się świeci jak dzieci. Ou!  
Już mnie chcą, chcą, chcą, na mój błysk ławica leci. Mmm, bufecik!

e C e C D  
e C a D

Ja jestem łasuch, nie tracę czasu.

Es

Proszę, proszę, proszę,  
Mały Maui z fizjonomią problem ma.  
Nasz niby półbóg i półgłówek też.  
Auć! Myślisz, że masz na mnie haka? Ha, ha, ha, żarcik.  
Weź stąd spadaj, cienki z Ciebie leszcz.

Mimo wszystko szacun za ten ducha hart  
I za tatuaż masz plusa.  
Ja tak jak Ty zrobiłem sobie kilka dziar  
od stóp do głów. No co?

**Ref.:** Chcę móc błyszczeć,  
tak jak diament migotliwy rzucać blask.  
Raz po raz, po raz, bo chcę błyszczeć!  
Lepiej daruj se, już czas powiedzieć pas.  
Twardy jak głaz mam ten płaszcz.

Na nic to, to, to!  
Miło patrzeć, kiedy boga pół bezsilnie gryzie muł. Superdół!  
Więc mi sio, sio, sio!  
Koniec pieśni, nie masz szans w tej grze - Załatwię Cię!

Dziś sam jak palec, zdradzony zostałeś,  
Więc nie licz na ludzi, miłości szukałeś.  
Twój biceps to blef,  
patrz jak się poleje Twoja krew!

Es  
B  
C D  
Es F

Maui, będziesz mi tu cienko pisać,

**B Gis**

Górą ten, kto umie błyszczyć!  
Na pół całe kończy Maui swe CV.  
C'est la vie, mon ami! A ja błyszczyć!  
Zanim zjem Cię, prośbę mam, byś nie był zły ani mdły.

Choć marzy Ci się, by błyszczyć,  
Ty nigdy nie będziesz błyszczyć!

**Es  
G**

## **MGO – ELEKTRYCZNY**

Wstęp:

**fis (A H)**

1. Lewą ręką podtrzymuję twarz,  
Paznokciem kciuka prawej skrobię stół.  
I nagle elektryczny stoję się.  
Muszę wyjść, muszę wyjść natychmiast gdzieś.

**fis  
fis A H**

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!  
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu.

**H fis A**

2. Wszyscy z drogi, idę jak czołg!  
To miasto będzie dziś zdobyte  
Poddajcie się, poddajcie się dziewczyny też.  
Kto nie jest ze mną, naprzeciwno jest  
Tu będzie bal, będzie bal czy chcesz czy nie.

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Dużo więcej!)  
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będę tu, taak!)

3. Leżę, stopą wystukując rytm.  
Liczę każdą z sufitowych rys.  
I nagle elektryczna stoję się.  
Muszę wyjść, muszę wyjść natychmiast gdzieś.

**Ref.:** I nie raz, i nie dwa, dużo więcej!  
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu. (Będziesz czuł to!)  
I nie raz, i nie dwa, dużo więcej! (Aaa, dużo więcej!)  
Będę czuł czystą moc, dzikość w sercu.

# MGO – WATAHA

Oooooo.....

D5 C5 G5 F5 G5

1. Upadłem i choć brak mi sił,  
Podniosę się i pobiegnę,  
Watahom stanie z przodu wilk,  
Już ślina z pyska cieknie [biegnę!].

C5 Cis5 D5 D5 C5 D5

**Ref.:** I mocniej!  
Znów chce się żyć!  
mocniej!

D5 G5 D5 A5

2. Krew mi pulsuje a w głowie mam szum,  
Do przodu ciągle biegnę,  
Nie stanę w miejscu choć czuję ból,  
Nikomui nie ulegnę!

3. Upadłem i choć brak mi tchu,  
Podniosę się nie polegę.  
Zobaczysz zanim opadnie kurz,  
Ostatni dziś nie będę [biegnę!].

**Ref.:** I mocniej!  
Znów chce się żyć!  
mocniej!

4. Zwierzęcy instynkt oczy jak krew,  
Wilk, co ujawnia w nocy swój zew,  
Gdy księżyc na niebie unosi nasz dźwięk,  
W biegu przed siebie wolni jak tlen,  
Słońce wstaje, my spadamy w otchłań,  
Na trasie w nieznane wracamy do podstaw,  
Bóg nam zapewnił na emocje kontrakt,  
W naszym wymiarze to początek końca.  
Nie ma miejsca jak raj co spełnia marzenia,  
Nasza misja na Rushmore gdy miasto zamienia,  
Serca na karbon nikt z nas nie odda życia na darmo.  
To my władcy mitów i legend,  
Chcemy żyć a nie patrzeć za siebie,  
Nieposkromieni, energia w nas drzemie,  
Horda z jednego serca jak Niemen.

**Ref.:** I mocniej!  
Znów chce się żyć!  
I mocniej!  
I mocniej!  
Znów chce się żyć!  
I mocniej!  
Mocniej chce się żyć!

D5 C5 G5 F5 A5

# MGO – WSZYSCY MUZYCY TO WOJOWNICY

1. Oko za oko G D e  
Ząb za ząb G D e  
A każda nuta G D e  
Z siłą setek bomb a C H  
A każdy dźwięk  
To sztandar mój  
Bo muzyk to wojownik  
I o ten sztandar trwa bój

**Ref.:** I choćby świat cały D C e  
Próbował mnie zgłuszyć D C e  
Już słońce wstrzymałem D C e  
Jeszcze ziemię poruszę /x2 H e

2. Ty napisz - poezji tomik  
Napusz mordę jak chomik  
A z zachwyty zieloni będą twoi znajomi  
Złap za gitarę i zaśpiewaj balladę  
A sąsiadka z sąsiadem  
Pójdą za twym przykładem  
Świat schodzi na psy  
A one szczerzą kły

Widzę cię i słyszę, ale czy to jeszcze ty?  
Rap przez synapsy odczuwam, uwierz mi  
Lepiej łap się za klapsy nie oszuka cię już nikt  
Daj diabłu świeczkę a Bogu ogarek  
Niech ci podszepcze co masz robić dalej  
Gorsze i lepsze, droższe i tanie  
Owszem, ale dobrze, że mam swoje zdanie

3. Bierście mnie nieście docerście wreszcie  
Bo przecież jestem najzdolniejszy w mieście  
Bierście mnie nieście docerście wreszcie  
Jestem najzdolniejszy w mieście  
Ależ słyszę ciągle gra orkiestra  
Jeszcze się w wielu znajdę składach  
Czasami stypa, czasem fiesta  
Biada muzykom biada, biada

**Ref.:** I choćby świat cały /x2

4. A teraz gdy  
Coś mi się śni  
Ostatnio śpiam niemało  
To co tam gra  
To już nie ja  
To jeszcze echo zagrało

## MGO – POCZĄTEK

1. Sny pochowane na strychu nie mogą już spać  
Idzie lato, jedno z tych miłosnych lat  
Pod stopą puls, chodniki żyją pod napięciem  
Złe wspomnienia wiatr wyrywa z pamięci  
Talia nowych kart, dzień pachnie jak początek  
Po co poważna twarz, gdy świat nakręca dobrze?

e7

A7

e7

A7

**Ref.:** Ja nie chcę iść pod wiatr, gdy wieje w dobrą stronę  
Nie chcę biec do gwiazd, niech gwiazdy biegną do mnie  
Nie chcę chwycić dnia, gdy w ręku mam tygodnie  
Takie miłe, takie to miłe!

C a7

e G

C a7

e G

Ja nie chcę iść pod wiatr, gdy wieje w dobrą stronę  
W końcu mam swój czas, to chyba dobry moment  
Nie chcę biec do gwiazd  
Biec do gwiazd!

2. Głośno śpiewa ulica, mimo że słów brak  
Rzeka gardeł wylewa się na pusty plac  
Mam nowy chód, i dźwięk, i ludzi nowych mam  
Niech straszy nowy duch, już nikt nie będzie spał  
Nowego słońca blask wypali nam powieki  
Zobaczmy świat nagi, nagusieńki

Bridge:

C A

## NATALIA PRZYBYSZ – MIÓD

1. Śniło mi się, że mam wielki biust  
Poruszam nim i wszyscy się gapią  
Śniłam też, że mam nogi jak miód  
Ciągnęły się od szyi po kanapie

G5

Że jestem pewna, gdzie mam przód, gdzie mam tył  
Że wierze w Boga, który we mnie wierzy  
Że mam odwagę mówić prawdę lub nic  
Że moim gardłem biegnie złota nić

G5/B5/C5

C5/G5

Ref.: Jak to się stało, że zapomniałam o moich piersiach?  
Jak to się stało, że wciąż jest za mało prawdy w mych pieśniach?  
Wciąż wyciągają szyję nieśmiało, łaknąc powietrza  
Wołają mnie rano, a serce schowane, zamknięte w żebrach

B5 C5 G5

2. Śniło mi się, że cię dobrze znam  
Że jesteś bratem, a ja twoją siostrą  
Żadna krzywda nie dzieje się nam  
Nic nam nie grozi, wszystkiemu możemy sprostać

Wiesz, potrafię mieć taki strzał kosmiczny we śnie  
Co tak mnie porazi, że potem świecę w ciemnościach  
Więc nie budź mnie, wolę w snach swych pozostać  
Obudzę się, kiedy dorosnę

## NATALIA PRZYBYSZ – NAZYWAM SIĘ NIEBO

1. Wzięłam do ręki dziś moja rękę  
Myślałam, że to za tobą tęsknie  
Ale się okazało, że jednak nie  
Tak bardzo brakowało mi mnie

C D a G  
C D a  
C D a G  
C D a

**Ref.:** Nazywam się niebo  
Mam wszystko co trzeba  
To ja jestem księżyc i słońce  
Choć usta masz miękkie  
I ciało gorące  
Zasypiasz, a ja dalej biegnę  
Choć usta masz miękkie  
I ciało gorące  
Zasypiasz, a ja dalej biegnę

CD  
a G  
CD a  
F  
a G  
F a

2. Myślami z wilkami  
I między niewiastami  
Ulicą, rzeką płynę  
Do ciebie i od ciebie  
Jak długo jeszcze, nie wiem  
Na zawsze będziesz przy mnie

**3. To serce które dziś trzymasz w dłoni**  
Nie mieści się we mnie, musisz je chronić  
Jak można tak postradać zmysły i ubrania  
Jak można, jak można, jak?



## NATALIA PRZYBYSZ – ŚWIATŁO NOCNE

1. Na pierwszy rzut oka wyglądam jak chłopak  
To miasto mnie nie chroni, korzystam ze zbroi  
I tylko czasami, gdy jesteśmy sami  
Zdejmujesz ze mnie zbroję, a ja się nie boję.

a C F Fis

Obudzić się trudno, gdy ciemno i brudno  
Kolejny dzień w raju wśród ludzi na haju  
Znużonych ojczyzną, karmionych łatwizną  
Zakładam znów zbroję i jestem mężczyzną

Ref.: Od światła dziennego wolę światło nocne/ x2

a C F Fis (D5)

2. Komiczne i smutne cielesność przed lustrem  
Gdy w akcie przetrwania wybierasz ubrania  
Popłyńmy daleko za tęczę, za dekolty  
Spotkamy tam Jezusa, on będzie kobietą.

## NATALIA PRZYBYSZ – DZIECI MALARZY

Wstęp:

E fis A as A as H

1. Biegł zanosząc się tkaniem  
Uszy bolały go z zimna  
Biegł bosy w piżamie  
Zając ścigany przez wilka  
Jesteśmy dziećmi dziećmi co chcą na ręce  
Jesteśmy dzielni wciąż prowadzi nas sen

fis

E

fis

E

fis E

fis H

Ref.: Dzieci malarzy cokolwiek się zdarzy  
Umiemy chleb bez masła jeść  
Dzieci malarzy są poza obrazem  
Szare pejzaże dzień za dniem  
dzień za dniem.

E

fis

A as

A as fis

H

2. Wiem że nie ufasz już sobie  
Zupełnie inny chcesz być  
Serce dryguje twym krokiem  
Do domu, który znikł  
Jesteśmy dziećmi dziećmi co chcą na ręce  
Jesteśmy dzielni wciąż prowadzi nas sen

Mamo, mamo, Nic się nie stało  
Tato, tato, Tęskniłam za wami latami...

fis H



## BITAMINA – DOM

**Ref.:** Zbuduję Ci dom,  
będziesz miała schron,  
taki szalas na hałas.  
I zasadzę brzozę tuż za rogiem,  
żebyś latem miała cień.  
Zawiozę do szkoły,  
każde z naszych dwudziestu pięciu dzieci  
i mowy nie ma,  
żebyś musiała wstać.  
Nie będę palił i nie będę pił  
i nie będę oglądał zakazanych rzeczy nocą na tv.  
Kolacja u twojego taty i bat i bat i nic,  
jeśli chcesz dla ciebie mogę tak żyć.

**dis7 Aisdim H**

Mówią o mnie na mieście, że ponoć to spoko typ,  
dużo pali, ale spoko typ.  
Ciocia pyta, kiedy coś wyskrobie,  
cóż ja jej odpowiem, nie ma co skrobać,  
se nie poskrobie.  
Jedna głupia, druga głupia,  
trzecia o mnie mówi, że głupi jestem jak but  
i że to cud, że w ogóle ktoś mi ufa.  
Daj mi jakąkolwiek,  
choć najchętniej to ze śląska dziołchę,  
niech nam pierogi lepi, please.

**f Fis H ais**

## DAWID PODSIADŁO – MAŁOMIASTECZKOWY

1. Małomiasteczkowa twarz	A
Małomiasteczkowa głowa	D
Małomiasteczkowy styl	
Małomiasteczkowo kocham	
 Z małego miasta wielkie sny	h
Atakują twoje ulice	D
Wyśniłem sobie ciebie, gdy	fis
Śpiewałem głośno pod prysznicem	E
 2. Ten mój małomiasteczkowy hit	
I małomiasteczkowe słowa	
Ten małomiasteczkowy rytm	
Melodia małomiasteczkowa	
 Z małego miasta wielkie sny	
Gromadzą się na twoich ulicach	
Pamiętam, bardzo chciałem tu być	
Na pewno dużo bardziej niż dzisiaj	
 Ref.: Znowu jadę do ciebie sam	fis E A h
Znowu jadę do ciebie	D cis E
Znowu jadę do ciebie sam	
Znowu jadę do ciebie	
Znowu jadę do ciebie sam	
Znowu jadę do ciebie	
Znowu jadę do ciebie sam	
Znowu jadę do ciebie	
 3. Przez chwilę czułem się jak Bóg	
Przez chwilę byłem królem w mieście	
Wybrałem na siłownię strój	
I wtedy zrozumiałem wreszcie	
 Że z mojego miasta moje sny	
Budują twoje ulice	
Że ciebie nie zachwyca tu nic	
Ale smuci mnie, że nadal nie krzyczę	
 4. Gdy wielkomiejski piękny świat	
Na każdym kroku sypie kreski	
Uściski i klepnięcia w bark	
Płynące ze wzruszenia łezki	
 Dlaczego wszystko sztuczne aż tak	
Że napromieniowane mi świeci	
Trzeba stąd wyjechać, bo strach	
Że wszystko przejdzie na moje dzieci	

# DAWID PODSIADŁO – NIE MA FAL

**Ref.:** Fal

**e G C a**

Nie ma fal

Nie ma fal

Nie ma fal

Nie ma fal

Nie ma fal

Nie ma fal

Nie ma fal

## 1. Pięknie.

Rozmawia się całkiem nieźle

I podoba nam dotychczas każdy obejrzany film.

We mnie,

Problem jest na pewno we mnie,

Nie doszukuj się go w sobie,

W tobie wszystko jest ok.

Może dasz się znać po tym,

Weź mnie znajdź potem,

Dziś nie chcę popłynąć, bo...

## 2. Chętnie

Mogę złapać cię za rękę.

Jeśli chcesz, wyrzucę każdy przeterminowany sos.

A to śmieszne,

Nie rozumiem ciebie jeszcze.

Pani mama chciała, żebym więcej niż liceum miał.

Ale daj się znać po tym,

Gdzieś mnie znajdź potem.

Dziś nie chcę popłynąć, bo...

## 3. Pewnie,

Chciałbym ciebie słuchać więcej,

Tylko skoczę w jedno miejsce,

Potem może znajdę czas.

Wcześniej

Spotykałem cię codziennie,

Ale teraz, kiedy muszę,

Chętniej udałbym się spać.

Proszę daj się znać po tym,

Gdzieś mnie znajdź potem,

Dziś nie popłyniemy, bo...

## ARTUR ANDRUS – PIŁEM W SPALE, SPAŁEM W PILE

1. Idą sobie polną drogą  
tacy, którzy dużo mogą.  
Trąbka im do marszu gra.  
Dyrektory i prezesy,  
łase toto na sukcesy,  
a tymczasem ja:

a

E7

**Ref.:** Piłem w Spale, spałem w Pile  
i to jak na razie tyle!  
Heeej, o hej...  
Znak szczególny mam na ciele,  
wytatuowany jeleń!  
Heeej, too heej!  
On ma rogi gdzie ja mięśnie,  
jak ja schudnę, to on wkleśnie!  
Heeej, o hej...  
Piłem w Spale, spałem w Pile,  
i to jak na razie tyle!  
Heeej, too heej.

2. Na co mnie tam do cholery  
te zaszczyty, te ordery,  
rauty, gale itp.  
Mnie do szczęścia nie potrzeba  
ani igrzysk, ani chleba.  
Ważne tylko, że:  
A najgorsi to są młodzi,  
świat przez młodych na psy schodzi,  
żadnych marzeń, tylko pic.  
Syn studiuje medycynę,  
martwię się tym moim synem. Nie osiągnął nic...

**Ref.:** Nie pił w Spale, nie spał w Pile,  
życia już zmarnował tyle!  
Heeej, o hej...  
Dobrze że choć na kolanie  
ma tatuowaną łanię!  
Heeej, too heej!  
Jak przykucnie to jest hiena,  
jednak coś zostaje w genach.  
Heeej, o hej...  
W czasie studiów jego matka  
hienę miała na łopatkach.  
Heeej, too heej! too heej! too heej.

## ARTUR ANDRUS – GLANKI I PACYFKI

1. Widują się na wędlinach prawie każdego poranka

G5 Dis5 D5

Danuta, małżonka skina i Janina, żona punka

Pozdrawiają się z daleka, poprawiają rude grzywki

Jeden wózek cały w ćwiekach, a drugi w pacyfki

Bawią swoje małe dzieci, obgadują to i owo

Ais5 A5 Gis5 G

– Pani punkno, jak tam leci? – A w porządku, skinheadowo!

**Ref.:** Czyś ty wybranka punka, czyś ty dziewczyna skina

Dis5 D5 G Ais5

Najważniejsza, najważniejsza jest rodzina

Czyś ty skinheada stryj czyś ty punkowy wuj

Najważniejsi matka twa i ojciec twój

Czyś ty wybranka punka, czyś ty dziewczyna skina

Najważniejsza, najważniejsza jest rodzina

Czyś ty jest ojciec-punk, czyś ty małżonek-skin

W życiu liczą się tylko żona, córka i syn

2. Plotkuje się oczywiście w parku, w sklepie, na przystanku

O skinie-manicurzysty i punku-prezesie banku

O sąsiadkach i o pieskach, trochę martwi się kryzysem

Mały punk ma irokezka, skinheadziątko łyse

– Moje pije już ze szklanki! – A mój się nauczył z puszki!

– Gdzie kupiłaś czarne glanki na te śliczne małe nóżki?

3. Wzruszyła się żona punka, spoglądając na forsycje I mówi:

– Posłuchaj, Danko, musimy dbać o tradycję,

O tradycję i o schedę... I wyznaje skinheadzinie:

– Mój dziadek był też skinheadem na zamku w Szczecinie

– A wyobraź sobie u mnie – skinheadowa cicho szłocha

– Ojciec dał mi na komunie Dezertera i Mitffocha

**Ref.:** Bo wszyscy tacy sami, bo wszyscy z jednej gliny

szanuj żonę, która chodzi na wędliny

czyś ty skinheadki mąż, czyś ty punkówny brat

na dzień kobiet przynieś jej prawdziwy kwiat

Bo wszyscy tacy sami, bo wszyscy z jednej gliny

szanuj punka, kup mu coś na imieniny

ty punku szanuj skina, skinheadzie punka lub

no bo przecież łysina to jest były czub.

## ARTUR ANDRUS – SZANTA NARCIARSKA

1. Nazywali go marynarz,  
Bo opaskę miał na oku.  
Na każdym stoku dziewczyna,  
Dziewczyna na każdym stoku.  
Pochodzi spod Poznania,  
Podobno umie wróżyć z kart.  
Panny rwie na wiązania,  
Mężatki - na długość nart.

d C d  
F G A  
Ais F  
F E d

**Ref.:** Caryco mokrego śniegu  
Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. Hej!  
Dobrze, że stoisz na brzegu,  
Bo ja właśnie schodzę na ląd.

A d  
A Ais  
Ais F  
F E d

2. Nigdy się nie lękał biedy  
I się nie przejmował jutrem.  
A jego ratrak był kiedyś  
Zwyczajnym rybackim kutrem.  
I woził dorsze i śledzie  
Zimą i latem, okrągły rok.  
Teraz jak nieraz przejedzie  
Rybami czuć cały stok.

3. Wszyscy w porcie odetchnęli.  
Zwiął nim się zakończył sezon.  
Jeszcze się tam jak żagiel bieli  
Jego czarny kombinezon.  
Odpłynął pod Ustrzyki  
I przez kobiety wpadł w kłopoty.  
Forse z polowań na orczyki  
Przehulał na antybiotyk.

4. Jeśli kiedyś go zobaczysz  
Na ratraku w podłym świetle,  
To powiedz mu, że w Karpaczu  
Czekają na niego dzieci.  
I kiedy opuszcza statek,  
Żeby się znowu oddać złu,  
Każda z dwudziestu siedmiu matek  
dzieciątka śpiewa do snu:



# ARTUR ANDRUS – CYNICZNE CÓRY ZURYCHU

## 1. Ma stary tata Turek

g

Sześć zaradnych córek:

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

g g i s g f g

Gdy się na córki złości,

To w tej kolejności:

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

Którejś nocy wyszły z domu

I uciekły po kryjomu

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

Dostał tata wieści, z których

Wyszło, że są w mieście Zurych,

Tatę trafił szlag

I zakrzyknął tak:

**Ref.:** Cyniczne córki Zurychu

g

Potępiam was wszystkie w czambuł,

F

Cyniczne córki Zurychu,

es

Płaczę za wami Stambuł.

D

## 2. A już po latach paru

Wyszły za Szwajcarów

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

I stało im się bliskie

Jezioro Zuryckie

Ajsze, Baszak, Fatmie, Dżanan, Burczu i Raszidzie.

Ich mężowie, śliczni chłopcy,

Pięciu braci, jeden obcy:

Simon, Lukas, Christian, Tobias, Jonas i Andreas.

Dostał tata Turek zdjęcia,

Każde z podobizną zięcia.

Tatę porwał szal

Włosy z głowy rwał.

## 3. Pracują wszystkie razem,

Z Rosją handlują gazem

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

Statkami ślą przez Bosfor

Uran, miedź i fosfor

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

W tajemnicy przed mężami

Handlują też wyrzutniami

Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.

Tata zaś u życia kresu

Został gwiazdą show – businessu,

Radio „Stambuł 2”

Na okrągło gra:

## ARTUR ANDRUS – PETERSBURG

1. W Petersburgu noc na dachy pada z nieba,  
żał mi serce rwie.  
Pies przybłąda nie tknął nawet skórki chleba,  
którą podzieliłem się.

a  
F E a

Ref.: Księżę Igor rozpędza Twoje smutki.  
Ja z rewolwerem nad szklanką czystej wódki.  
Usiadł czarny kruk na dachach Petersburga.  
Niech to wszystko szlag. /x2

C d E  
F H7 E  
a F E a

2. Za horyzont lecą ptaki ślepe,  
a ja jedno wiem.  
Wzdychasz duszo, mój szeroki stepie  
już ostatnim tchem.

Ref.: Mego żalu bezkresność niewymowna.  
To Twoja wina Nadieżdo Iwanowna.  
To Twoja wina, że mnie jutro znajdą  
z przestrzelonym łbem. /x2

## MEZO, TABB, KASIA WILK – SACRUM

Niesie tam gdzie ptak (tam gdzie ptak),  
nie najwyższe widzę gwiazdy,  
a szczęście dają, bo jesteś tam,  
niesie tam gdzie ja (tam gdzie ja),  
do ostatniej przystani dobiłam, wysiadam, zostaję,  
niesie mnie, gdzie ciebie,  
odnalazłam cię, odnalazłeś mnie.

A E fis D

h E  
D

1. Wielkomiejski szum, natłok wrażeń,  
szukam znaku, który się okaże drogowskazem,  
tym razem nie sięgam do książek, gazet,  
mam przecucie, muszę uciec w uczucie,  
uciec świata, w którym wszystko jest jasne,  
a ludzie cierpią przez swoje aspiracje,  
jedyne takie święte miejsce,  
gdzie rozum przegrywa z duszą i sercem,  
a cały ten tercet wypowiada twoje imię,  
podałem się temu, jestem sam sobie winien  
to mi nie minie tak szybko, tak łatwo,  
bo jesteś mą wiarą, nadzieją, zagadką,  
której nie umiem objąć rozumem,  
dlatego mam do niej taki szacunek,  
może zwyczajnie brak mi taktu ale  
wierze w ciebie, moje sacrum.

A E fis D

**Ref.:** Chcę do jedyne miejsca na ziemi,  
gdzie problemy przestają mieć znaczenie,  
do objęć, które akceptują me słabości,  
do nich pragnę, tylko do mej miłości.  
Jest na ziemi jedno moje małe miejsce,  
gdzie poza biciem serca nie liczy się nic więcej,  
uciekam tam z moją całą miłością,  
wierzę w ciebie, wierzę w moje sacrum.

A E fis D

2. Sacrum bez kontaktu z otoczeniem,  
oka mgnienie i mogę się przenieść  
w inny wymiar pozbawiony pancerza,  
w który codzienność bezwzględnie uderza, To błogostan, Panie, pobłogostaw chwile,  
gdy każdy problem to błahostka, uciekam w moje świętości,  
objęcia tych którzy akceptują moje słabości, rodzina, o której zawsze marzyłem, dom,  
który był zawsze azylem,  
miłość, to najpiękniejsze sacrum,  
więc nie traktuj jej jak kontraktu,  
który zrywasz, gdy dzień masz gorszy, kiedy zyski chwilowo są mniejsze niż koszty,  
sacrum nie zmieni lekki podmuch wiatru, to źródło, którego nikt nie może zatruć.

**Ref.:** Chcę do jedyne miejsca na ziemi...

## SISTARS – SUTRA

1. Nie napiszę o miłości  
Kolejnej piosenki,  
Miłość sama we mnie śpiewać ma.  
Nie chcę prosić o zbyt wiele,  
Nic mi dziś nie potrzeba,  
Doceniam, co z natury mam.  
Wiem jedno, że dostałam więcej niż  
Udźwignąć sama zdołam, więc  
Wysyłam trochę ciepła  
Z mego głosu, z mego serca. Aaa...

e  
D  
C  
  
e  
D C

**Ref.:** Jeżeli jutra nie ma,  
Ja nie przestaję śpiewać -  
To moja sutra serca...  
Wyciszam się,  
W wodzie umarłam dawno,  
Teraz opadam na dno.  
Pozwalam sobie zniknąć,  
Po prostu brzmieć.

e  
D  
G  
C

2. Chyba jestem jak ta tafla wody,  
Odbijam w sobie świat  
I wasze biedne głowy.  
Nie staram się was zmieniać,  
Daję słowo,  
Jedno chcę wam dać -  
Obdarzyć was swobodą.  
Chcę tylko, żeby wszystko  
Śmiało do mnie zgłaszać,  
Mówić, co jest nie tak,  
Za nic nie przepraszać,  
Nie zaprzeczać, kiedy stwierdzam, że to miłość,  
Nie wątpić w wartość swoją nijak.

Jestem wariatką, komu ufać - jak nie sobie.  
Wiem, jeśli czuje... a znalazłam właśnie w tobie  
Odwagę, siłę i intelekt... wątpisz?  
Zobacz, gdzie stoimy... dziś się pod tym podpisz.

Więc wysyłam trochę ciepła,  
Wysyłam trochę ciepła. 2x

## MAFIA – IMIĘ DESZCZU

1. Proszę, nie mów: „Muszę odejść”,  
tyle jeszcze na nas czeka,  
nawet jeśli to, co było już nie wróci,  
nawet jeśli dziś już nic, to nic nie znaczy...

**h G**  
**A D Fis**  
**h G A**  
**D Fis G A D Fis**

**Ref.:** Zostań, bo ta noc – to ona płacze deszczem,  
zostań, bo jak nikt przynosisz mi powietrze.

**h G A D**

2. Nie mów, proszę: „Wszystko mija,  
tak jak z drzew opadną liście”,  
przecież po najgorszej zimie  
będzie wiosna, nowe kwitną bzy  
i nikt już nikt nie będzie płakać...

**Ref.:** Bo ta noc – to ona płacze deszczem,  
zostań, bo jak nikt przynosisz mi powietrze,  
zostań, bo ta noc – to ona płacze deszczem,  
tak jak ja, a ty przynosisz mi powietrze...

3. Jak nikt, jak nikt, jak nikt  
przynosisz deszcze mi,  
niesiesz deszcze mi...

**E H**  
**E e7**  
**E**

## EWELINA LISOWSKA – NIEODPORNÝ ROZUM

e G D a7

1. Wyłoniłeś się z tłumu,  
gdy ulicą beztrosko szłam.  
Twoje światło (O!) poraziło mnie w dzień.  
Twój oddech to mój tlen,  
który we mnie ma swe lokum.  
A ja wpadłam w niepokój!  
No bo jak mogę chcieć  
myśleć o kimś kto nie zna mnie?  
Brak mi Twego widoku...  
Nieodporny mam rozum. (Mam rozum.....)

**Ref.:** Zasypiam myśląc o tym, jak odezwać się. Oh...  
Zasypiam myśląc o tym, że... jesteś niedaleko gdzieś.  
Dokąd więc biegnę?  
Choć wcale nie chcę,  
me serce bije tak zawzięcie.  
Wypełniam przestrzeń  
zwykłym powietrzem,  
szukając tego, co zwą  
pozornie szczęściem.

2. O nie, nie, nie!  
Nie chcę pisać tych wszystkich bzdur!  
Nie mam czasu.  
Nie będę Ci słać listów,  
których już masz pełno w swoim koszu.  
Może nie jestem tym kimś,  
z kim zostałbyś przez parę chwil,  
ale muszę wyjść z mroku,  
by odzyskać swój spokój. (Swoój spokój...)

**Ref.:** Zasypiam myśląc o tym, jak odezwać się. Oh...

3. Namieszateś w mojej głowie.  
Jednym gestem, jednym słowem...  
Nie musisz przynosić mi fiołków i bzów,  
Wystarczy mi, że jesteś tu. / x2

## MROZU – JAK NIE MY TO KTO

Ref.: Bo jak nie my to kto?	C
Bo jak nie my to kto?	C
Bo jak nie my to kto o o o?	F
Bo jak nie my to kto?	C
Bo jak nie my to nikt tego lepiej nie robi tu!	G F C G

1. Daj więcej beatu maestro.	C
Buja się całe sąsiedztwo.	
Nie znamy granic i przez to	
Potem czujemy się kiepsko.	
Nienauczeni na błędach.	F
Dzisiaj się tworzy legenda	
Za pomocą stopy i werbla.	C
Dodaj do tego Amsterdam,	
Wiesz dokładnie o co chodzi nam,	G F
Bo Ty chcesz osiągać idealny stan.	C G

2. To są nasze najlepsze dni.  
Zaskakuje sam siebie i  
Potem z rana już nie wiem nic,  
Ciągłe mało jest jeszcze mi.  
Moje życie bywa jak film  
Imprezuje jak Charlie Sheen,  
Dyń pęka jak w Halloween,  
Drina goni kolejny drin.  
Wiesz dokładnie, o co chodzi nam  
Bo ja też nocami odbijam się od ścian.

.

**3.** My lubimy jazz i lubimy chillout.  
Jaki ma sens się dziś spinać?  
Buzuje w nas ta endorfina.  
Sukienka pin-up tak ciebie opina  
Ooo  
Błądny wzrok kolejny shot, łapię trop.  
Brzdęk, brzdęk znika lęk  
Dzisiaj w klubie będzie bang!  
Jak ja dobrze to znam  
Grzeszne spojrzenia  
Tych grzecznych dam.  
Ciało wyginasz  
Tym łowisz mnie  
Jaki będzie finał?  
Kto to wie?  
Co z nami będzie?  
Chcemy więcej!  
Každy zuch łapie groove.  
Nie znajdziesz nigdzie takich trzech  
Jak nas dwóch!



# LADY GAGA, BRADLEY COOPER – SHALLOW

## 1. Tell me something girl...

Are you happy in this modern world?  
Or do you need more?  
Is there something else you're searching for?  
I'm falling  
In all the good times I find myself longing for change  
And in the bad times I fear myself

## 2. Tell me something boy...

Aren't you tired tryin' to fill that void  
Or do you need more?  
Ain't it hard keeping it so hardcore  
I'm falling  
In all the good times I find myself longing for change  
And in the bad times I fear myself

**Ref.:** I'm off the deep end, watch as I dive in  
I'll never meet the ground  
Crash through the surface, where they can't hurt us  
We're far from the shallow now

**a D G D e**

In the shallow, shallow  
In the shallow, shallow  
In the shallow, shallow  
We're far from the shallow now

Wooaaaah  
Woaaaaaaaaaaaaah

**h D A e h D A**

## THE PROCLAIMERS – 500 MILES

1. When I wake up, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who wakes up next to you.  
When I go out, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who goes along with you.

E  
A H E

If I get drunk, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who gets drunk next to you.  
And if I haver, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who's havoring to you.

**Ref.:** But I would walk 500 miles  
And I would walk 500 more  
Just to be the man who walked a 1,000 miles  
To fall down at your door

2. When I'm walkin', yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who's walkin hard for you.  
And when the money, comes in for the work I do,  
I'll pass almost every penny on to you.

When I come home, (when i come home) oh I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who comes back home to you.  
And if I grow old, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who's growing old with you.

dararada, dararada...

3. When I'm lonely, yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man whose lonely without you.  
And when I'm dreaming, well I know I'm gonna dream,  
I'm gonna dream about the time when I'm with you.

When I go out, (when I go out) well I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who goes along with you.  
and when I come home,yeah I know I'm gonna be,  
I'm gonna be the man who comes back home with you,  
I'm gonna be the man who comes home with you.

## DOLLY PARTON – JOLENE

**Ref.:** Jolene, Jolene, Jolene, Jolene  
I'm begging of you please don't take my man  
Jolene, Jolene, Jolene, Jolene  
Please don't take him just because you can

a C G a  
G a  
a C G a  
G E a

**1.** Your beauty is beyond compare  
With flaming locks of auburn hair  
With ivory skin and eyes of emerald green  
Your smile is like a breath of spring  
Your voice is soft like summer rain  
And I cannot compete with you, Jolene

a C  
G a  
G e a

**2.** He talks about you in his sleep  
There's nothing I can do to keep from crying  
When he calls your name, Jolene  
And I can easily understand  
How you could easily take my man  
But you don't know what he means to me, Jolene

**3.** You could have your choice of men  
But I could never love again  
He's the only one for me, Jolene  
I had to have this talk with you  
My happiness depends on you  
And whatever you decide to do, Jolene

## EMILIANA TORRINI – JUNGLE DRUM

1. Hey, I'm in love,  
My fingers keep on clicking to the beating of my heart.  
Hey, I can't stop my feet,  
Ebony and ivory and dancing in the street.  
Hey, it's 'cause of you,  
The world is in a crazy, hazy hue.

e  
G A e  
e  
G A e  
e Fis G  
A B

**Ref.:** My heart is beating like a jungle drum,  
Rokotoko...  
My heart is beating like a jungle drum,  
Rokotoko...  
My heart is beating like a jungle drum.

C G D  
  
  
  
C G e

2. Man, you got me burning,  
I'm the moment between the striking and the fire.  
Hey, read my lips,  
Cause all they say is kiss, kiss, kiss, kiss, kiss.  
No, it'll never stop,  
My hands are in the air, yes I'm in love.

**Ref.:** My heart is beating like a jungle drum...

(Tunku, tunku...)

**Ref.:** My heart is beating like a jungle drum.  
My heart is beating like a jungle drum.  
My heart is beating like a jungle drum.  
My heart is beating like a jungle  
Rum tum tu rum kum kum.

Es B F

## TAYLOR SWIFT – BLANK SPACE

1. Nice to meet you, where you been?

D

I could show you incredible things

Magic, madness, heaven, sin

h

Saw you there and I thought

Oh my God, look at that face

G

You look like my next mistake

Love's a game, wanna play?

A7sus4 A

2. New money, suit and tie

I can read you like a magazine

Ain't it funny? Rumours fly

And I know you heard about me

So hey, let's be friends

I'm dying to see how this one ends

Grab your passport and my hand

I can make the bad guys good for a weekend

**Ref.:** So it's gonna be forever

D

Or it's gonna go down in flames

You can tell me when it's over

h

If the high was worth the pain

Got a long list of ex-lovers

e

They'll tell you I'm insane

'Cause you know I love the players

G

And you love the game

A

'Cause we're young and we're reckless

D

We'll take this way too far

It'll leave you breathless

h

Or with a nasty scar

Got a long list of ex-lovers

e

They'll tell you I'm insane

But I've got a blank space, baby

G

And I'll write your name

A

3. Cherry lips, crystal skies

I could show you incredible things

Stolen kisses, pretty lies

You're the King, baby, I'm your Queen

Find out what you want

Be that girl for a month

Wait, the worst is yet to come, oh no

#### 4. Screaming, crying, perfect storms

I can make all the tables turn  
Rose garden filled with thorns  
Keep you second guessing like  
"Oh my God, who is she?"  
I get drunk on jealousy  
But you'll come back each time you leave  
'Cause, darling, I'm a nightmare dressed like a daydream

**Ref.:** So it's gonna be forever...

Boys only want love if it's torture  
Don't say I didn't say, I didn't warn ya  
Boys only want love if it's torture  
Don't say I didn't say, I didn't warn ya

**Ref.:** So it's gonna be forever...

# JESSIE J, ARIANA GRANDE, NICKI MINAJ – BANG BANG

(kapo 3)

1. Sure she got a body like an hourglass **A**  
But I can give it to you all the time  
Sure she got a booty like a Cadillac  
But I can send you into overdrive (oh)  
You've been waiting for that  
Step on up, swing your bat  
You see anybody could be bad to you  
You need a good girl to blow your mind, yeah

**Ref.:** Bang bang into the room (I know you want it) **A G**  
Bang bang all over you (I'll let you have it)  
Wait a minute let me take you there (ah)  
Wait a minute 'til you (ah, hey!) **C**  
Bang bang there goes your heart (I know you want it) **A G**  
Back, back seat of my car (I'll let you have it)  
Wait a minute let me take you there (ah)  
Wait a minute 'til you (ah, hey!) **C**

2. She might've let you hold her hand at school  
But I'mma show you how to graduate  
No, I don't need to hear you talk the talk  
Just come and show me what your momma gave (oh yeah)  
I heard you've gotta big baby, mouth but don't say a thing  
See anybody could be good to you  
You need a bad girl to blow your mind

**Ref.:** Bang bang into the room (I know you want it)...

3. It's Myx Moscato  
It's frizz in a bottle  
It's Nicki full throttle, it's oh, oh  
Swimming in the grotto  
We winning in the lotto  
We dipping in the powder blue, four door  
Kitten so good  
It's dripping on wood  
Get a ride in the engine that could  
Go, Batman, robbin' it  
Bang bang, cockin' it  
Queen Nicki dominant, prominent  
It's me, Jessie, and Ari  
If they test me, they sorry  
Ride his uh like a Harley  
Then pull off in his Ferrari  
If he hanging we banging  
Phone ringing, he slanging

It ain't karaoke night but get the mic 'cause I'm singing

B to the A to the N to the G to the uh

B to the A to the N to the G to the hey

See anybody could be good to you

You need a bad girl to blow your mind (your mind) (okay)

**Ref.:** Bang bang into the room (I know you want it)...